

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena 25 gr.
 egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
 Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
 Reklamy redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

W procesie „brzeskim” ukończono przesłuchiwanie świadków

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta)

Warszawa. 4. 12. (Sin) Dziś ostatni dzień badania świadków w procesie brzeskim. Zeznawali jeszcze: adwokat Grossfeld z Przemyśla, wezwany na wniosek adwokata Honigwilla, obrońcy Liebermana oraz p. Michał Róg. Reszty świadków obrona zrzekła się już uprzednio.

POS. LIEBERMAN SPODZIEWAŁ SIĘ ARESZTOWANIA

Adw. Grossfeld oświadczył: Jestem przewodniczącym O.K.R. w Przemyślu. Posła Liebermana znam od r. 1907, tj. od chwili wstąpienia do partji. Mógłbym nazwać stosunek z nim przyjacielskim, gdyby nie różnica wieku. Adw. Honigwill: Czy pan dostał przed aresztowaniem Liebermana list od niego? — Otrzymałem list od posła Liebermana 4 września i list ten zachowałem. Datowany jest 2 września i brzmi: „Kochany Panie Ludwiku! Po rozpisaniu wyborów manifestacja 14 września 1930 właściwie stała się nieaktualna. Wszystką uwagę i prace trzeba poświęcić akcji wyborczej. Jeśliby więc wam zakazano manifestacji, to się o to bardzo nie rozbijajcie. Co do mego przyjazdu, to jest to jeszcze rzeczą wątpliwą. Wedle pewnych informacji, któreśmy otrzymali ze sprawdzonych źródeł, mafia upatrzyła sobie znowu moją osobę i czatuje na mnie. Towarzyście z CKW żądają też, bym nie jechał, gdyż są zdania, że bezpieczeństwo mojej osoby jest ledwie zagwarantowane w Warszawie, aniżeli w Przemyślu. Ja jednak mimo wszystko, jeżeli nic nie zajdzie, przyjadę do Was na kilka dni, ale dla większej pewności na afiszach mego nazwiska nie ogłaszajcie i nie mówcie, że przyjadę. Żyjemy tu w wielkim naprężeniu, liczymy się z tem, że w nocy poaresztują nas, to jest przywódców naszej partji. Każdej nocy stać się to może i na to jesteśmy przygotowani. Do wyborów pójdziemy z jednolitą listą, to jest cały Centrolew zblokowany. Zresztą o sobie mam się nieźle. Serdecznie pana pozdrawiam”. Do listu tego specjalnej wagi — mówi świadek — nie przywiązywałem. Po aresztowaniu jednak Liebermana przesałem go prowadzącej jego kancelarię adwokatce Iwińskiej, bo jak poinformowała, podstawą aresztowania miały być czynione przygotowania do manifestacji w dniu 14 września. Uważałem więc, że list ten może mieć wpływ na środek zapamiętawczy. Gdy doszło do sprawy, przypomniałem sobie o liście i zwróciłem się do posła Liebermana. Ten jednak oświadczył mi, że nie chce z niego korzystać, że nie chce korzystać z żadnych środków, któreby robiły wrażenie obrony indywidualnej.

wyrazem jest ten list, było osobistym stanowiskiem pos. Liebermana, czy wyrazem czynników decydujących w partji? — List miał charakter zupełnie decydujący dla tendencji w partji. Nie był to list prywatny, lecz odpowiedź na moje pismo, jako prezesa O.K.R. List Liebermana był pisany na polecenie władz partyjnych i miał charakter partyjnej instrukcji. — Czy istniały jakieś enuncjacje co do manifestacji w dniu 14-go września? — Tak, w dniu 9 września partja wydała okólnik, który głosi, że jedynym hasłem manifestacji są wybory. Adw. Landau: Czy Ciołkosz przyjeżdżał do was do Przemyśla, czy na tym wiecu była asysta policyjna? — Tak. — Czy był powód do interwencji ze strony władz na wiecu? — Nie. — Pan kolega zdaje się bronił pos. Ciołkosza? — Tak — odpowiada świadek — gdy Ciołkosz przyjechał do Jarosławia, pan Chudy, jedyny przedstawiciel tamtejszej frakcji wystąpił na zgromadzeniu, wszczynając spór o prezydium. Komisarz rozwiązał wówczas zgromadzenie. Ciołkosz powiedział potem parę słów, zrobiono mu z tego sprawę sądową. Został uznany niewinnym w dwóch instancjach.

pił na zgromadzeniu, wszczynając spór o prezydium. Komisarz rozwiązał wówczas zgromadzenie. Ciołkosz powiedział potem parę słów, zrobiono mu z tego sprawę sądową. Został uznany niewinnym w dwóch instancjach.

ZIELONE KARTKI WYBORCZE

Osk. Ciołkosz: Co świadkowi wiadomo o zielonych kartkach wyborczych? — Takie kartki nadsyłało różnym osobom i mężom zaufania. Zanim jednak te osoby zdołały otworzyć koperty, przybywała policja i dokonywała aresztowania. W ten sposób w Krośnieńskim aresztowano 28 osób. Po 24 godzinach wypuszczono ich, Zielone odezwy zawierały pozornie tekst agitacyjny i były podpisane przez Ligę Obrony Prawa i wolności ludu. Ale było tam wtrącone jedno zdanie zawierające żywcem część artykułu 74 kk co do podburzenia do nienawiści klasowej.

Co zeznaje przewodniczący krak. kongresu Centrolewu?

Ostatni świadek procesu, Michał Róg, b. wice-marsz. Sejmu, prezes klubu parlamentarnego zjednoczonych stronnictw ludowych, który przewodniczył kongresowi krakowskiemu, przytacza część rozmów z p. Prezydentem Rzplitej na konferencji stronnictw. Okazało się to wszystko daremne, bo klub BB nie spieszył się do zmiany konstytucji. Nastąpiło pewne odprężenie, gdy objął władzę rząd Barilla, któremu uchwaliliśmy budżet, obcinając pozycje tylko dwóch ministrów. Nie wiem, czy to wpłynęło znów na zaostrzenie kursu. Misję utworzenia rządu otrzymał marsz. Szymański, który wydał wówczas enuncjacje, że widzi możliwość współpracy Sejmu z rządem i wierzy, że uda mu się do tego doprowadzić. Potem poszedł proponować tekę ministra spraw wojskowych marsz. Piłsudskiemu. Marszałek Piłsudski postawił 4 znane warunki, których Sejm nie przyjął, bo samby się przekreślił. Misję utworzenia gabinetu powierzono Janowi Piłsudskiemu, z którym świadek konferował czterokrotnie. Charakterystyczny szczegół: Jan Piłsudski zaprosił nas na konferencje do Belwederu, gdzie miał urzędować. Niektórzy koledzy byli zdania, że iść tam nie należy. Ale aby dać wyraz

dobrej woli, poszliśmy, to jest ja, poseł Dębski i poseł Niedziałkowski. Znowu pojawili się sceptycy, którzy mówili, że te rozmowy to manewr w celu przeczekania sesji budżetowej. Niestety tak się stało. Gdy okazało się, że minął czas sesji budżetowej, sesję zamknięto. Przyszedł rząd p. Sławka. Prasa samacyjna wyrażała zachwyt pisząc: „nareszcie nadszedł czas do rozgrywki. Przyjmujemy ją z entuzjazmem, dużo dalibyśmy, by sprowokować socjalistów do rozgrywki”. Prawicowe gazety nawoływały znowu do narzucenia Konstytucji. Pan Eustachy Sapieha w „Słowie” dowodził, że czas narzucić konstytucję. „Czas” krakowski mówił o konieczności narzucenia konstytucji poza Sejmem, to samo „Dzień Polski”. Za to nawoływanie do zamachu na konstytucję żadne z nich nie zostało pociągnięte do odpowiedzialności. Dnia 19 marca pojawił się na murach Warszawy plakat: „W dniu imienia wodza narodu domagamy się rozpedzenia Sejmu i nadania narodowi takiej konstytucji, jaką marszałek Piłsudski i Pan Prezydent uznają za dobrą”. Rozumieliśmy, że to nie może się dziać bez wiedzy sfer kierujących. Gdy dowiedzieliśmy się jeszcze, że wojewodowie otrzy-

LIST LIEBERMANA WYRAZEM OPINII PARTJI

Adw. Honigwill: Czy stanowisko, którego

Chcesz smacznie zjeść i dobrze się zabawić idź do „PAVILLONU” Plac Szczepański 3. Codziennie wieczorem **Dancing** familijny, a w każdy czwartek **Konkurs Taneczny** z pięknymi nagrodami.

mali okólnik z zapytaniem, jakby się ludność ustosunkowała, gdyby Sejm rozwiązano, a nowego nie zwolowano, kiedy nam, legalnym przedstawicielom zamknięto drogę parlamentarną, musieliśmy się odwołać do narodu. Kongres był koniecznością.

Na pytania adw. Gralińskiego świadek stwierdza, że okólnik powyższy został wysłany wójwodom jeszcze na kilka miesięcy przed kongresem. Na dalsze pytania obrońcy, czy był „marsz chłopów na miasto“, oświadcza świadek, że marszem chłopów na miasto można straszyć małe dzieci bo starsze już nie wierzą. Siedzący tu na ławie oskarżonych — mówi świadek — najstarszy z oskarżonych, nazywany przez oskarżenie Hersz vel Herman Lieberman, w moim pojęciu wielki i gorący patriota polski, powiedział do mnie kiedyś: Musimy zacisnąć zęby i nie dać się sprowokować do wojny domowej, bo wojna domowa to koniec wolności, to koniec Polski Niepodległej i Wolności. A to jest największy nasz skarb. Musimy ją przekazać następnym pokoleniom.

Adw. Graliński: Jak panowie mieli zamiar dalej występować? Świadek w odpowiedzi stwierdza, że w ostatecznym dopiero razie postawionoby Prezydenta przed Trybunał Stanu. Na pytanie jaki był stosunek BB. do trzeciego Sejmu, świadek mówi, że był negatywny. Nie dopuszczali oni do pracy Sejmowi. W pewnym momencie, gdy posłowie z BB zatarasowali wejście do gabinetu marszałka Sejmu, a świadek wszedł wówczas do marsz. Daszyńskiego, spytał się go czego chcą posłowie z BB na to marsz. Daszyński oświadczył: Jaktó, pan nie wie? Oni naprawiają dobre obyczaje sejmowe.

Oskarżony Kiernik zapytuje, czy świadek przypomina sobie co mówił min. Składkowski na komisji administracyjnej o Centrolewie i kongresie krakowskim, poczem prosi o dołączenie do aktów treści przemówienia Składkowskiego.

Następnie sąd postanawia przesłuchać świadka Przetoczniaka. Gdy świadek staje przed sądem, adw. Benkiel pyta go o rolę pos. Dubois. Świadek opowiada, jak to policja rozpraszala tłum na stokach Cytadeli zaprzecza zeznaniom komisarza Fuchsa i mówi o osobniku z czarną bródką, który zawołał: Precz z marsz. Piłsudskim!

Po krótkiej przerwie sąd przystępuje do odczytania zeznań tych świadków, którzy się nie zjawili na skutek choroby, a więc Stefana Szymborskiego, urzędnika z ministerstwa spraw wewnętrznych, który był badany przez demanta i który właściwie streścił wszystkie referaty ministerstwa spraw wewnętrznych o akcji Centrolewu dalej świadka Lendziona, posła na sejm gdański, który twierdził o Mastku, że tenże powiedział „tam Polska, gdzie mój zarobek i jeżeli pan jest patriotą, to trzeba panu dać 25 batów, a odechce się panu patriotyzmu“, poczem odczytano zeznania mniej ważnych świadków.

Zeznania ekspertów drukarskich

O godz. 2-giej popołudniu przed sądem stanęli rzeczoznawcy Pisarkiewicz i Kowalewski, powołani przez oskarżenie celem stwierdzenia, że biuletyn informacyjny i ulotki nielegalne drukowane były w drukarni „Robotnika“, względnie pisane na tych samych maszynach i odbijane na tym samym powielaczu, co okólnik partyjny PPS. Eksperci badali przedstawiony im materiał do godz. 4-tej, poczem powtórnie stanęli przed sędziami. Przy stole sędziowskim zgromadzili się prokuratorzy, eksperci i obrońcy. Przez dłuższy czas omawiano zdania ekspertów na podstawie materiałów załączonych do aktów. Na pytanie prok. Grabowskiego rzeczoznawca Pisarkiewicz stwierdza, że nie może twierdzić bezwzględnie, że wszystkie drukowane nielegalnie ulotki były drukowane w tej samej drukarni ze względu na pewne powtarzanie się pisma w ulotkach legalnych drukowanych w „Robotniku“ i ulotkach nielegalnych.

Jest prawdopodobieństwo, że ostatnie drukowane były również w „Robotniku“. Jednak we wszystkich tych ulotkach są czcionki, których wogóle w drukarni „Robotnika“ nie mo-

żna stwierdzić. Poza tem taki sam krój druku taki posiada drukarnia „Robotnika“ istnieje co najmniej w połowie drukarni warszawskich.

ZAGINIONY BIULETYN

Następnie sędzia Rykaczewski mimo sprzeciwu obrony odczytuje tę część ekspertyzy, poczynionej w śledztwie, która się odnosi do biuletynu odbijanego na powielaczu. Okazuje się jednak, że w aktach biuletynu tego niema. Mimo to prokurator usiłuje zadawać ekspertowi w tej sprawie pytania, czemu obrona stanowczo się sprzeciwia. Rozpoczyna się mozolne poszukiwanie biuletynu w aktach, będących w posiadaniu sądu. Protokolańt na polecenie przewodniczącego przynosi nowy plik aktów. Poszukiwanie jednak okazało się bezskuteczne. Postanowiono wobec tego powołać ekspertów poraz drugi z chwila, gdy zaginiony biuletyn się znajdzie. Rzecz ta ma dla oskarżenia bardzo wielkie znaczenie, gdyż ona bowiem do udowodnienia, że ze względu na podobne pismo jakie zachodzi pomiędzy owym nielegalnym biuletynem, a drugim partyjnym PPS, również i ów nielegalny biuletyn był wydawany przez partję.

W rezultacie jednak, według protokołu, ekspertyza rzeczoznawców co do trzech pytań postawionych im przez oskarżenie, wypadła

Przy grypie zapaleniu oskrzeli, zapaleniu migdałków, katarze wierzchołków płucnych, zakatarzeniu nosa, gardzieli i krtańi. chorobach usznych i ocznych pamiętać należy, aby żołądek i kiszki były dokładnie przeczyszczone przez użycie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Ządać w aptekach i drogerjach.

następująco: Nie da się stwierdzić, czy nielegalne druki wydawane były w drukarni „Robotnika“, gdyż czcionki, któremi składano te ulotki są w posiadaniu co najmniej połowy drukarni warszawskich. Ponadto w drukach nielegalnych znajdują się czcionki, których w drukach legalnych, wyszłych z drukarni „Robotnika“ wogóle niema. Ze względu na to, że w drukach nielegalnych powtarzają się czcionki używane przez drukarnie „Robotnika“, istnieje tylko prawdopodobieństwo, że te druki nielegalne mogły być tam składane i odbijane. W sprawie ulotek pisanych na maszynach do pisania eksperci mogą jedynie stwierdzić, że były one pisane na maszynach jednego typu. Natomiast twierdzenie, czy były one pisane na danej maszynie jest niemożliwe.

Na tem rozprawę dziś zakończono. Jutro przerwa w procesie dla umożliwienia stronom zaznajomienia się z dowodami rzeczowemi. Rozprawa zostanie podjęta w poniedziałek, o godz. 10 rano.

Echa zeznań dyr. Dziadosza

List Klubu Narodowego do marszałka Sejmu

Warszawa 4. 12. Sin. Klub Narodowy wystosował do marszałka Sejmu następujące pismo: Do Marszałka Sejmu, w miejscu: Dnia 3 bm. dyrektor biura sejmowego Dziadosz, prześluchany w charakterze świadka przed sądem okręgowym warszawskim, wyraził się w sposób nieprzyzwoity i bez związku ze sprawą o

pośle i prezie Klubu Narodowego profesora Romane Rybarskim. Podając to do wiadomości Pana Marszałka, oczekujemy od Niego właściwego zarządzenia wobec niesłychanego wystąpienia podwładnego mu funkcjonarjusza. (—)Czetwertyński Seweryn, w zastępstwie prezesa Klubu Narodowego.

Co mówi pułk. Sławek o rewelacjach sen. Motza?

Warszawa 4. 12. Sin. W związku z ogłoszonymi przez „A.B.C.“ rewelacjami senatora Motza zawartymi w jego liście do przewodniczącego rozprawy p. Hermanowskiego (zob. rubrykę „Dzień polityczny“ na str. 4 — Red.) agencja „Iskra“ zwróciła się do pułk. Sławka z prośbą o wyjaśnienie. Na wstępie p. Sławek zaznaczył, że nigdy nie czyta „ABC“. Wobec tego przyniesiono mu numer tego dziennika z listem sen. Motza, po zaznajomieniu się zaś z jego treścią pułk. Sławek oświadczył:

— Cóż mogę odpowiedzieć na to, ktoś sobie uroił? Sen. Motz nie przytoczył tego co nie raz mu mówiłem. Nie rozumiiał widocznie naszych rozmów. Przypisuje mi natomiast rzeczy i poglądy, które on sam sobie wymyślił na

ten temat. Nie mam zamiaru odpowiadać na takie wymysły, nie widzę bowiem żadnej możliwości wybicia komukolwiek z głowy rzeczy arojonych lub też przekreślonych.

Równocześnie „Iskra“ zaprzecza z całą stanowczością pogłoskom, których źródłem jest monarchistyczna „L'Action Francaise“, jakoby w polskich sferach rządowych istniały jakieś plany monarchistyczne i jakoby najstarsza córka marsz. Piłsudskiego miały wyjść za księcia rumuńskiego Mikołaja, który miałby być wysunięty na tron polski. „Iskra“ zaznacza, że jedno z pism krakowskich, które wiadomość tę zamieściło, padło ofiarą złośliwego kawału.

Oficjalny komunikat o zmianie na stanowisku szefa sztabu

Warszawa 4. 12. PAT. Dotychczasowy szef sztabu głównego, gen. Piskor został zwolniony z dotychczasowego stanowiska. Szefem sztabu głównego został mianowany dotychczasowy szef biura w generalnym inspektoracie sił zbrojnych płk. Janusz Gąsiorowski.

Audjencje na Zamku

Warszawa, 4. 12. PAT. Dzisiaj o godz. 10-tej p. Prezydent Rzpltej przyjął na audjencji p. premiera Prystora. O godz. 11'30 delegację Związku Legionistów w osobach dra Piestrzyńskiego, dra Wł. Dziadosza, podsekretarza stanu Korsaka i Kadena Bandrowskiego która zaprosiła p. Prezydenta na Wieczór Pieśni Legionowej w dniu 6 bm. w Teatrze Wielkim. O godz. 12-iej p. Prezydent przyjął delegację z gen. Rouppertem na czele, która zaprosiła p. Prezydenta na uroczystość otwarcia kamery niskiego ciśnienia w Centralnym Instytucie Badań Lotniczych. O godz. 12'30 przyjął p. Prezydent Prezesa Najwyższej Izby Kontroli p. Krzemińskiego i wiceprezesa Rogiewicza.

„Le Capital“ o Polsce

Warszawa. 4. 12. Sin. „Le Capital“, najważniejszy organ finansowy Francji, mający wśród swych współpracowników wszystkich referentów budżetowych parlamentu francuskiego oraz pisarzy takich jak Baimville i Caillaux, zamieszcza w swoim dodatku polityczno-gospodarczym dwuszpaltowy artykuł p.t. „Ou va la Pologne“ (Dokąd Polska idzie?) Autor, podpisany „X“ wylicza trzy główne kryzysy w Polsce: polityczno-parlamentarny, gospodarczo-finansowy, wreszcie kryzys moralny, najważniejszy ponieważ jest groźny dla jedności narodowej. Autor porusza w artykule także nową ustawę w sprawie rad adwokackich, sądów doradczych, bezrobocia i twierdzi, że niepodległość państwa znajduje się w ogniu krzyżowym opozycji i sanacji, kończy zaś ubolewaniem, że Francja tak samo ignoruje ten stan rzeczy w Polsce, jak w roku 1914 ignorowała sytuację w Rosji.

Niema potrzeby podkreślać, jakie wrażenie podobny artykuł wywarł we francuskich kołach finansowych.

Warszawa, 4. 12. PAT. Prezes Rady ministrów przyjął w dniu dzisiejszym prezesa NIK, dra Krzesińskiego, który doręczył uwagi o wykonaniu budżetu z r. 1929/30.

**Gdzie nie możesz palić — w teatrze, kinie, przy pracy —
Zamiast papierosa żuj GUMĘ Suchard**

OZJASZ THON

Doprawdy — uroczysta Chanuka

Wiadomo — Chanuka przebywa w historii liturgji żydowskiej dziwne koleje. Nie jest dobrze wiadoma data ustanowienia tego „święta“, ani też nie jest ustalony rozmiar „święteczności“ tego święta. Jest kilka liturgicznych praktyk połączonych z obchodem tego święta, ale cały ten obchód nie miał głębszego charakteru religijnego. Co więcej — w babilońskich szkołach talmudycznych w pierwszych wiekach już nie wiedziano dokładnie, na jaką pamiątkę święto to zostało ustalone, a nie że-mowano się przyznać do tego braku umiejętności. Faktem jest, że w księgach bardzo zasadniczych dla ustalenia religijnych świąt pozostała po całym wielkim wyczynie bohaterskim-histerycznym tylko legenda o czystej oliwie, którą nierównie dłuższą siłę palenia wykazała, aniżeli jej drobnej ilości naturalnie odpowiada. Z olbrzymio-szerokiej podstawy nie słychanie ofiarnej i heroicznej wojny wyzwoleniczej ujarzmionego przez najeżdżące narodu — wojny, zresztą, która służyła wzorem i przykładem dla wielu późniejszych takich „buntów“ ciemionych narodów! — pozostała wąziutka podstawa promyka świecącej się czystej oliwy.

Tak było w literaturze, w której snadź bohaterstwo czynu zbiorowego już nie tętniło pełnym życiem. Ale instynkt narodu nie popuścił i, jak zwykle działa ten instynkt, przeniósł świąteczność Chanuki do ciepła i intymności rodzinnego życia. Rodzina obchodziła zawsze radośnie to święto. Nie zbiorowość w swych szerokich i oficjalnych przejawach, — powiedzmy: w synagodze, — tylko właśnie każda rodzina w swoim intymnym kole. A skoro się to w rodzinie odbywało, to rzecz jasna, że Chanuka stała się świętem dziecka. Istotnie — szkoła i dziecko najbardziej radowały się tem świętem, najbardziej za niem rok cały tęskniły. A tam już Hasmonejczycy więcej dochodzili swoich historycznych praw, swojej entuzjastycznej oceny, więcej i pełniej, aniżeli — sam przez się zresztą niewątpliwie piękny — promyk owego cudownego dzbanuszka oliwy czystej.

Ta okoliczność miała ten historyczny skutek, że czyn chanukowy nie przestał być żywą iskrą — choć nie pełnym płomieniem — w instynkcie narodu, że Hasmonejczycy nie umarli dla dalekiej potomości, że samo pragnienie wyzwoleniczego czynu nie znikło z narodowej świadomości.

Aż przyszła chwila, że Chanuka stała się jakby centralnym świętem narodowym. To stało się wtedy, kiedy rozbudziła się z elementarną siłą w młodzieży żydowskiej paląca tęsknota za wolnością, za narodem wyswobodzeniem, za kawalkiem własnej ziemi, za spustoszoną ziemią ojców. Wtedy jak żywa pochodnia stanął przed narodem dziejowy czyn nietylko Hasmonejczyków, ile Makabejczyków, to znaczy: nietylko tych, co do mety zwycięsko doszli i władze odbudowali, i e tych, którzy bohatersko o wolność walczyli i — padli.

Od tego czasu jest nam Chanuka wielkim świętem.

A jest niem w tym roku bodaj więcej, aniżeli w inne lata, bo z niem łączymy aż dwa jubileusze istotnie dla nas niezmiernie pamiętne. Aż dwa jubileusze — pierwsze pełne, bo pięćdziesięcioletnie, a drugie jeszcze nie pełne, ale o okazałej ilości lat, trzydziestoletnie.

Pięćdziesiąt lat kończy się teraz ruchowi sjonistycznemu od chwili jego — świtu. Świtu? A może już nawet pełnego światła dziennego. Zaczynamy bowiem liczyć od broszutki Dra Fajńskiego z Odessy p. t. „Autoemancipation“ — w tej broszurce nie brakowało niemal niczego z późniejszej rozbudowanej ideologii sjoniz-

mu. A ta broszura zrodziła — jeśli nie ruch — to na wszelki wypadek — nastrój. A ten nastrój niemal nazajutrz po rozbudzeniu się przeszedł do czynów. Poszli więc pierwsi pionierzy — dziś ich nazywamy „Chalucami“, bo już umiemy lepiej po hebrajsku, żywo po hebrajsku. Wtedy owi pionierzy musieli sobie wziąć do pomocy cały werset biblijny, ażeby jakoś wyrazić to czego pragnęli i zacytowali słowa: „Beth Jaakow l'chlu weneilcha“ — Domu Jakóba — chodźmy, idziemy. Z pierwszych liter czterech słów wersetu wspomnianego zrobili sobie swoją nazwę, może już swoje nom de guerre bo im przyszło ciężko walczyć z gnuśnością. Zresztą różnica między dzisiejszym Chalucem a owym jego poprzednikiem „bilucem“, wyraża się już w różnicy nazwy samej. Wtedy aż cztery słowa — a jeszcze mało jasności, dzisiaj zaś jedno słowo kategoryczne i pełne znaczenia, pełna jasność. Wtedy w nazwie jakby apel do „domu Jakóba“ anonimowo, dziś daje nazwa pewną zapowiedź dalszego ciągu, bo o sobie się mówi, jako o „przedniej straży“, za którą trzon armji pociągnie. W symbolu nazwy jest niejako postęp wyrażony, jaki poczyniono w tem półwieczu.

Przyszli „bilujcy“ i stworzyli sobie, nieumiejętnie, oczywiście, i z małymi środkami małą kolonię. Kolonia jeszcze istnieje, ale ich już dawno mało jest na ziemi, bo leżą oddawna pod ziemią, ścięci malarja, jaką — jedyny dorobek kraju po wszystkich zaborcach! — Arabowie nam przygotowali. A kogo bilujcy zastali w Palestynie? Zastali małą grupę Żydów, zresztą po całym kraju, a właściwie tylko po najświętszych historycznych miejscach rozsypała, a wszyscy oni byli od śmierci znaczeni, bo tylko na świętą śmierć z fanatycznym dreszczem oczekali. Po śmierć przybywali tu i ówdzie Żydzi do Palestyny, a nie po życie. Bilujcy pierwsi przyszli, by siał i budować.

Mały — ale co za wzniosły początek, który też zainicjował dzieło takie, jakie się nie przerywa, a kończy się dopiero wtedy, kiedy faktycznie jest dokończony. Dziś, po pół wieku, rzeczywistość dochodzi do dwustu tysięcy Żydów, do masy kwitnących kolonij, do wielu tysięcy żydowskiego rolnika, do kilkudziesięciu tysięcy żydowskiego robotnika w najcięższych dziedzinach pracy fizycznej. Ach — jak to dobrze bez tych wszystkich golusowych „przywilejów“, bez tej całej golusowej „lekkoci“ życia!

Pół wieku — mogliśmy więcej zrobić, dużo więcej. Wysiłek całego narodu mógł więcej do końca, niż dokonał. Tak — ale tego wysiłku właśnie nie było. Długi czas go wcale nie było, a później także był nie całkowity, nie pełny. Trzeba bowiem w tych pięćdziesięciu lat odliczyć długi okres na zyskanie sympatji świata całego, bez którego praca szła opornie i, oczy-

wista, zbyt powoli. A jeszcze dłuższego okresu wymagało rozbudzenie — Żydów samych. Wszak w żydostwie tkwił głęboko „golus“, który trzeba było wypędzić, lub przynajmniej tak go „rozcieńczyć“, ażeby jak najstabilniej działał. Odliczywszy tedy ten czas stracony na utorowanie drogi i zbieranie sił, to jednak wypadnie stwierdzić, że coś stworzono, coś nawet okazałego.

Stworzono też niemało w dziedzinie drugiego naszego jubilat — Funduszu Narodowego. Gdy droga była jako tako utorowana, a narodowa energia jako tako zebrana, to przecież kilkaset tysięcy dumamów nabyto na własność narodu żydowskiego. W ten to sposób stał się najbardziej bezrolny naród na świecie — wielkim obszarnikiem. Oczywiście w porównaniu ze stanem bezrolnym. W porównaniu z tem jednak, co mają i posiadają inne narody, jesteśmy nadal narodem tylko — małorolnym.

A jednak od tego zależy nasze powodzenie w Palestynie, czy ziemia będzie nasza, a nasze mięśnie ją będą uprawiały. A to mimo wszystko wylicznie w naszej leży mocy.

Straszą nas takimi, czy innymi ustawami, które nam nabywanie ziemi uniemożliwiają, straszą nas gniewem Arabów itp. Same puste strachy! Ten rząd, który się odbudowie żydowskiej siedziby narodowej sprzeciwiać będzie, nie pozostanie w Palestynie. Może nie będzie czekać na nowego Judę Makabiego, który go siłą wypędzi. Dziś istnieje przecież poza miedzem i lukiem jeszcze jedna instancja — sprawiedliwość międzynarodowa i zobowiązanie międzywzajemne. Właśnie gościli w murach Krakowa jeden z takich szlachetnych mężów stanu nowego pokroju, p. minister Marinkovic, dostojny gość naszego rządu, P. Marinkovic bronił tak gorliwie, tak przekonująco w Genewie pretensyj i praw Żydów do Palestyny, że rozbuździł sumienie i odpowiedzialność honoru nawet w tych, którzy się bali przeciw władzom angielskim ostre słowo wypowiedzieć. Tam, gdzie sumienie świata jest silne tam niema — silnego mocarstwa. Nasze prawa w Palestynie mają obrońców i będą ich mieć, ilekroć ktoś je zaczepi. O jedno tylko idzie, o to rozbudzenie po naszej stronie. Żydostwo musi być rozbudzone i zjednoczone i do ofiar gotowe. Do wielkich ofiar. Do olbrzymich ofiar.

Na Chanukę obecną przeniesiono ze strony naszych najwyższych władz partyjnych obowiązek dostarczenia nowych środków na dalsze nabywanie ziemi przez Fundusz Narodowy. Przez pamięć na oba jubileusze ma się rozbudzić ofiarność narodu do wyjątkowego wysiłku.

Doprawdy — uroczysta Chanuka.

Taka, jaka być powinna: Przez rozpamiętywanie wielkości minionej kroczyć do wielkości przyszłej; dzielnie ją przygotować.

Żydzi, pragnę, abyście posłuchali dala nakażom i odezwoom naszych przewodców i do tego właśnie niniejszym Was wzywam.

Niechaj tym razem będzie doprawdy — uroczysta Chanuka!

Żydzi rumuńscy na wulkanie Premjer Jorga solidaryzując się z osławionym Cuza

Bukareszt 4. 12. ŻAT. Wczoraj do późnej nocy odbywała się w parlamencie rumuńskim debata w kwestji żydowskiej. Prof. Cuza wygłosił długie przemówienie, w toku którego oświadczył on, że jest rad z istniejącego kryzysu rujnującego bankowość znajdującą się w rękach żydowskich. Miedzy nim a obecnym premierem Jorgą niema żadnych rozbieżności zasadniczych w kwestji żydowskiej, zachodzi tylko różnica metodyczna. Mowca wierzy, że regime polityczny jego stronnictwa wkrótce będzie zaprowadzony w Rumunji.

W debacie zabrał głos p. Jorga który m. in.

gratulował(!) prof. Cuzie.

Dr. Singer w imieniu rumuńskiego Koła Żydowskiego protestował w energicznych słowach przeciwko jatrzącym antysemitycznym wystąpieniom Cuzy. Na tem posiedzeniu debutował antysemitycznym przemówieniem przywódca „zełaznej gwardji“, sprawca pogromu w Borsza, Cadreanu, który podczas ostatnich uzupełniających wyborów został wybrany. Zażądał on rozwiązania parlamentu, jeżeli nie jest on w stanie przeprowadzić konsekwentnej polityki antyżydowskiej.

CZY BYŁ TO REUMATYZM, CZY TEŻ CO INNEGO

w każdym bądź razie czuję się teraz zupełnie zdrowa i mogę jak dawniej pracować, pisze nam m. i. pani Wł. Suska, Warszawa, Stare Miasto 4/6. W ciągu szeregu lat leczyłam się w najrozmaitszy sposób, chcąc pozbyć się moich dokuczliwych i męczących bólów, które występowały coraz to w innym miejscu: w krzyżu, plecach a czasem znów w stawach, rąk i nóg. To z pewnością pogoda, przeziębienie — twierdzili jedni i radzili trzymać się ciepło, lecz niestety, nie mogłam długo uleżeć w łóżku. To chyba reumatyzm, podagra — utrzymywali inni, zalecając ściśłą dietę. Nie jadłam prawie wcale mięsa i próbowałam ciągle coraz to nowe leki — Lecz skutek był wręcz przeciwny, czułam się coraz gorzej i gorzej. Co też mi doprawdy dolegało to i dziś, i rzeczywiście, powiedzieć nie mogę

— wiem tylko jedno od czasu, gdy zaczęłam zażywać Togał, nie czuję już żadnych bólów i mogę, jak dawniej normalnie pracować. — Tysiące udreżonych odzyskało przy pomocy Togału swe zdrowie! — Przy reumatyzmie, podagrze, łamaniu w krzyżu, rwaniu w stawach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokiewnych cierpieniach działają tabletki Togał szybko i pewnie. Togał n a etykoł uśmierza bole, lecz i w zarodku zwalcza te niedomagania. — Nawet w chronicznych wypadkach osłabnieniu przy pomocy Togału pomysłne rezultaty. — Ieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. — Przeszło 600000 czerzeń lekarskich. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie we własnym interesie tylko tabletki Togał. Niema bowiem nic lepszego! Do nabycia we wszystkich apt.

WZIEN POLITYCZNY.

Ku monarchji...

Sensacyjne rewelacje sen. Motza

Jak donosi wczorajszy „Głos Narodu”, senator Stronnicstwa Ludowego dr. Bolesław Motz, stale mieszkający w Paryżu, nie mogąc przybyć na rozprawę Centrolewu jako świadek obrony, nadesłał na ręce przewodniczącego list, zawierający szkic zeznań. Pisze tam sen. Motz o rozmowie, jaką w marcu 1928 r. a więc bez pośrednio po zebraniu się trzeciego Sejmu, od był z p. Sławkiem (cytujemy z „Głosu Narodu”):

„W rozmowie tej, która miała charakter raczej monologu przedstawił p. Sławek konieczność zmiany ustroju w Polsce. Druga część wywodów p. Sławka dotyczyła samej techniki zamierzonego przewrotu. Oto, co powiedział wówczas p. Sławek:

„Polska, żeby się stać silnym mocarstwem, musi zcałić możliwie najwięcej składające ją dzielnice. Łączność ta nie może być osiągnięta przy obecnym republikańskim ustroju. Niezbędny jest jakiś symbol, skupiający koło siebie różnorodne elementy, z jakich się składa nasze państwo. Symbolem tym może być tylko monarcha. Dlatego też nasza wewnętrzna polityka nastawiona jest obecnie na wprowadzenie monarchji przez złamanie wszelkiej opozycji i opanowanie całej administracji, a nawet i społecznej maszyny państwowej. Posuwamy się w tym kierunku krok za krokiem”

Była przytem mowa o trzech drogach, wiążących do monarchji. O dwóch pierwszych sen. Motz nie wspomina, bo były to fantastyczne pomysły z zakresu naszej polityki zagranicznej, które, jak cały szereg innych, spaliły na panewce. Zresztą i p. Sławek sam zaznaczył, że mogą się nie udać i dlatego szerzej roz wodził się tylko nad trzecią drogą, jako, zdaniem jego, najpewniejszą i prowadzącą do zamierzonego celu.

Nie będziemy wymieniali szczegółów, na czem polegała ta „trzecia droga”. Wystarczy, że powiemy, że po niej szedł obóz rządowy niemal od pierwszej chwili przewrotu i że wszystko, co się w tym czasie działo w Polsce, było w najdrobniejszych szczegółach przewidziane w owym dziś już historycznym monologu p. Sławka. Sen. Motz twierdzi w swych zeznaniach, że była już w nim mowa o najściu oficerów na Sejm, o szwoleżerach, o rozwiązaniu Sejmu, o obywatelnieniu przywódców opozycji, o wprowadzonych później metodach wyborczych. „Wybory zostaną przeprowadzone w taki sposób, że potrzebna większość zostanie uzyskana i wprowadzenie monarchji będzie rzeczą łatwą”.

Po wysłuchaniu tego... głęboko przemyślane go planu i ponieważ nie było żadnych zastrzeżeń co do zachowania tajemnicy, pisze dalej sen. Motz, pospieszylem zaznajomić z nim cały szereg polityków, z pomiędzy których kilku było w Brześciu i znajduje się obecnie na ławie oskarżonych.

Rozmowa z p. Sławkiem — przypomina jeszcze raz sen. Motz — miała miejsce na począt ku roku 1928, co dowodzi, że poprzedzające proces znane powszechnie zajścia były postanowione na parę lat przed ich wykonaniem”.

Reorganizacja naczelnych władz wojskowych

Wojskowy wicemin. komunikacji?

Prasa sanacyjna donosi: Oddawna już projektowana reorganizacja naczelnych władz

wojskowych wchodzi obecnie w stadium realizacji. Pierwszym nowego stanu rzeczy przejawem jest zmiana na stanowisku szefa sztabu głównego, którym mianowany został dotychczasowy szef inspekcji Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych i jeden z najbliższych współpracowników marszałka Piłsudskiego — plk. dypl. Janusz Gąsiorowski. Plk. Gąsiorowski w najbliższym czasie otrzyma nominację na generała brygady.

Dotychczasowy szef sztabu głównego, gen. T. Piskor i I zast. szefa sztabu, gen. Kwaśniewski otrzymali przydziały do G.I.S.Z., przyczem mają zająć stanowiska inspektorów Armji.

W związku z objęciem przez plk. Gąsiorowskiego szefostwa sztabu, uchodzi za pewne, że zostanie przeprowadzona likwidacja tej instytucji i rozdział agend pomiędzy G.I.S.Z. i M. S. Wojsk. Po przeprowadzeniu podziału szefem sztabu G.I.S.Z. zostałby plk. Gąsiorowski, a szefem sztabu MSWojsk. — dotychczasowy II zast. szefa sztabu głównego, gen. Kordjan-Zamorski, który tymczasem nadal pełni swe funkcje. Szereg oficerów, pracujących dotychczas w sztabie głównym, ma otrzymać nowe przydziały, przeważnie na prowincji.

W następstwie podziału agend sztabu głównego, oddział IV (komunikacyjny) S. G. ma być podobno włączony do Ministerjum Komunikacji, jako osobny departament, który przejąłby również funkcje dotychczasowego samodzielnego wydziału wojskowego Min. Komunikacji. Gdyby ta koncepcja została przyjęta, należałoby się spodziewać nominacji II wiceministra komunikacji, przyczem stanowisko to objąłby wojskowy, prawdopodobnie obecny dyrektor krakowskiej dyrekcji PKP, plk. inż. Al. Bobkowski.

O NOWE NADUŻYCIA WYBORCZE

Klub parlamentarny Stronnicstwa Ludowego zamierza zgłosić na pierwszym posiedzeniu Sejmu, które odbędzie się dnia 10 grudnia, na gły wnioski w sprawie nadużyć przy ostatnich wyborach uzupełniających w okręgu przemyskim. Stronictwo zapowiada dołączenie do wniosku szeregu dokumentów.

KOMUNIKATY

— **AKADEMICKI ZWIĄZEK SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW „MASADA”**. Dziś, w sobotę, o godz. 19-tej zebranie członków.

— **„BNEJ-SJON”**, Kraków, Stradom 15, I. p. of. Dziś, w sobotę, o godz. 3 popoł. zebranie członków z pogadanką o aktualnych sjonistkich prowadzona przez mgr. Hoffmanna.

— **„HATECHUJA”**, Kraków-Podgórze, Józefińska 1, 2, II. p. Dziś, w sobotę, o 3 pop. plenarne zebranie członków z referatem kol. Kohanego.

— **„MERKAZ HACEIRIM”** Krakowska 41. Dziś, w sobotę, o g. 2-giej zebranie członków.

— **„MENORAH”** — **„BEJTAR”**. Dziś, w sobotę, o godz. 8-mej wieczór chanukowy.

— **„MENORAH”**. Dziś w sobotę, o godz. 3.30 referat kol. E. Rothla na temat „Problem ziemi w Palestynie”. Goście mile widziani.

— **PRZEDŚWIT-HASZACHAR**, Dziś, w sobotę, o godz. 7-mej sprawozdawcze zebranie plenarne; główny referat wygłosi prezes „Ogniska” kol. Kalman Ebersohn. O godz. 5-tej zbiorą się koleżanki w lokalu Org. „Wizo”, Rynek 29, gdzie referować będzie p. Nad a Stein (Berlin).

— **ZEBRANIE MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ**. Staraniem org. Młode Wizo, odbędzie się dziś w sobotę zebranie Młodzieży z udziałem delegatki K.K.L., Dr. Nadji Stein w lokalu, Rynek 29.

— **ZEBRANIE MŁODZIEŻY**. Staraniem org. Młode Wizo odbędzie się dziś w sobotę o godz. 5-tej Wielkie Zebranie Młodzieży z udziałem p. Dr. Nadji Stein z Berlina.

Zydzi -- Akademicy!

Jutro, w niedzielę, o godz. 8-mej rano rozpocznie się, z powodu ekscesów uniwersyteckich odznaczając, doroczne Walne Zebranie Stowarzyszenia Żyd Śluchaczy U. J. „Ognisko”. Jutro zda żydowska młodzież akademicka jeszcze raz egzamin dojrzałości ideowej.

Stowarzyszenie „Ognisko”, będące instytucją samopomocową, reprezentuje całą żydowską młodzież akademicką, bez względu na zabarwienie ideowe, a studiującą na Uniwersytecie Jagiellońskim. Z małych początków wyrosło dziś „Ognisko” na potężną organizację, bez której setki Koleżanek i Kolegów obejść by się nie mogło. Dom Akademicki, kuchnia, resorty pożyczek, czy prowincji, oraz szereg innych działów doznało znacznego rozszerzenia, a wszystkim kierowała jedna myśl, jeden cel: najintensywniejsza pomoc kolegom.

Już od szeregu lat kierują całym życiem samopomocowym, a więc i „Ogniskiem” sjonisci. W poczuciu wielkiej odpowiedzialności, jaka na nich ciąży, przejęli misję prowadzenia „Ogniska” i z prawdziwym zaparciem się przewodzą dziełu rozbudowy Stowarzyszenia. Nie w szumnych hasłach, nie w demagogii, którą posługują się nasi przeciwnicy z lewej, ale w pracy konkretnej, obliczonej nie na efekt, lecz na trwałość, wyrażają się plony naszej działalności. Dumni jesteśmy z tego, że z szeregów naszej organizacji, organizacji młodzieży sjonistkiej wyszli i wyjdą kierownicy nawy samopomocowej, owiani jedną myślą — dobra Narodu, dobra Młodzieży Żydowskiej.

Koleżanki i Koleżdy! Walne Zebranie „Ogniska” to nie tylko dyskusja i głosowanie. Walne Zebranie jest również demonstracją kierunków ideowych. Z żywiołową wprost siłą wypowiada się na niem potęgę myśli sjonistkiej Akademicka młodzież żydowska, grupująca się w przynajmniej jednej swojej wielkości przy sztandarze niebiesko-białym, manifestując w dniu tym przywiązanie do swego ideału, i nitro — jak co roku — zawi się młodzież sjonistka, ny swoim przeciwnikom wszelkiego autoramentu racośnie wykażać, jaką potęgę stanowi sjonizm.

Koleżanki i Koleżdy! Niech nikogo nie brakuje na Walnym Zebraniu „Ogniska”!

Związek Żyd. Młodzieży Akademickiej U. J. „Haszchar-Przedświt” w Krakowie.

Ja, Mickey Mouse zapraszam Cię na całonocne tiple urządzone jutro w niedzielę, dnia 6-go grudnia 1931 r. o godzinie 9-ej wieczór

przez Związek Abs. Żyd. Gimn. w Reprez. salach Żyd. Domu Akad. ulica Przemyska 3.

— **Z. S. M. R. MASADA**. Dziś, w sobotę, o godz. 4.30 plenarne zebranie członków.

— **W NIEDZIELE**, 6 bm. odbędzie się w wielkiej bożnicy Elzika uroczystość zaświecenia świecy Chanukowej, wykonana przez p. prof. Sperbera i chór złożony z 40 osób przy współudziale kantora p. D. Dyma. Dochód przeznaczony na cel dobroczynny.

— **CIESZYN**. Dziś, w sobotę o 8-mej wiecz. w sali Hotelu pod Brunatnym Jeleniem wygłosi Dyr. M. Finkelstein odczyt na temat: „Nasza najbliższa praca w Palestynie i dla Palestyny”. Wstęp wolny.

— **WIELICZKA. ŻYD. TOW. SPORT. „ARI”**. Dziś, w sobotę, o godz. 3.45 plenarne zebranie członków.

— **WIELICZKA**. „Stow. młodz. żyd. im. A. Hirscha”. Dziś w sobotę o g. 3-ciej referat tow. L. Killera n. t. „Mistycy żydowscy”. Staraniem Kom. Lok. Org. Sjonistkiej oraz „Stow. młodz. żyd. im. A. Hirscha” dziś w sobotę o g. 8-mej wiecz. w sali kahału Uroczysta Akademia żałobna ku czci bhp. A. Hirscha, jako w drugą rocznicę śmierci ukochanego Przywódcy. — Wstęp wolny. W niedzielę o godz. 10-tej rano gremjalny pochód na grób Zmarłego. Zbiórka obok domu p. Schinagla.

—o—

CZARNE KAWY ARTYSTÓW. W Związku Artystów Plastyków (Pl. św. Ducha 5.) odbywają się w każdą niedzielę o godz. 5-tej pop. Czarne kawy. Bufet, jazz Wstęp tylko za imiennymi zaproszeniami.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Pod kuratelą”.
BAGATELA: „Za kratami”.
SZTUKA: „Noce paryskie”.
SŁOŃCE: „Noc upoju” (w gł. roli Iwan Pstrawicz, hr. Esterhazy).
ŚWIATOWID: „Błękitny ekspres”.
UCIECHA: „Romans z porucznikiem”.
WANDA: „Maradu”.
WARSZAWA: „Czarne domino” (H. Liedtke).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY**Czy otrzymaliśmy 216 milj. fr. pożyczki?**

W związku z podaną przez pisma sensacyjną wiadomością o zaciągnięciu przez Polskę od Francji pożyczki w kwocie 216 milionów franków francuskich ogłosiła półurzędowa agencja „Iskra“ komunikat, w którym wyjaśnia, że nie idzie tu o jakąś nowo zaciągniętą pożyczkę lecz kredyt ten opiera się na ustawie francuskiej datującej się jeszcze z 1924 roku upoważniającej rząd francuski do udzielania pożyczek państwom sojusznicy. Obecny stan tych kredytów dla Polski wynosi istotnie 216,3 milionów franków.

Zaznaczyć jednak należy, że wyjaśnienie to nie podaje, kiedy pożyczka ta faktycznie wypłacona została w Polsce i nie zaprzecza wyraźnie, że nastąpiło to dopiero w ostatnich czasach. Przepuszczenie to znajduje potwierdzenie w oświadczeniu ministra skarbu Flandria, że kredyty te udzielone zostały sojusznikom Francji celem podtrzymania ich gospodarstwa zagrożonego katastrofą finansową Niemiec. Wobec tego byłoby istotnie pożądane oficjalne i wyraźne wyjaśnienie tej sprawy.

W sprawie zryczałtowania podatku obrotowego

W dniu 2 grudnia obradował w Łodzi zjazd delegatów 6 izb przemysłowo-handlowych, a mianowicie: warszawskiej, sosnowieckiej, bielskiej, wileńskiej, białostockiej i łódzkiej. Przedmiotem obrad była sprawa sprecyzowania opinii izb w kwestii zryczałtowania podatku obrotowego we włókiennictwie. Obrady, którym przewodniczył prezes izby przemysłowo-handlowej w Łodzi, konsul Robert Gejer, trwały cały dzień. Podczas obrad wyłoniły się poważne rozbieżności w tej sprawie, gdyż nie wszystkie izby sprecyzowały ostateczną opinię co do celowości zryczałtowania podatku obrotowego w przemyśle i handlu włókienniczym.

Wobec tego, że ministerstwo skarbu wyznaczyło izbie przemysłowo-handlowej w Łodzi, która jest referentką tej sprawy, termin do przedstawienia szczegółowego projektu w okresie do 10 grudnia, postanowiono w najbliższych dniach spotkać ostatecznie stanowisko izb.

Ceny wyrobów monopolu spirytusowego nie będą niższe

W związku z dezyderatami, wyrażonymi przez Państwową Radę Spirytusową w kierunku obniżenia cen wyrobów monopolu spirytusowego, co zrozumiane zostało przez prasę jako zapowiedź niższych cen, dowiadujemy się, że zmiana cen wyrobów monopolu spirytusowego nie jest obecnie aktualna.

Stawki celne

W gmachu ministertwa skarbu odbyło się posiedzenie rady towaroznawczej. Postanowiono między innymi:

Pierścienie w kształcie krótkich rurek, wykonane z szarawej masy ceramicznej stopionej, t. zw. „kwasoodporne pieścienie Raschinga“, służące do wypełnienia urządzeń technicznych — ze względu na materiał, oraz przeznaczenie, według poz. 73 p. 3 taryfy celnej, przewidującej przyrządy fabryczne z masy kamionkowej kwasoodpornej.

Lampki katodowe wszelkie, używane w radiotechnice, oraz lampy prostownicze, wobec jednej zasady ich budowy — wedle poz. 169 p. 20 lit. d. taryfy celnej, przewidującej lampki katodowe radiotechniczne.

Zywice syntetyczne t. zw. „Alkydale“, otrzymywane przez działanie bezwodnika kwasu ftalowego na kwas oleinowy i glicerynę, nadchodzące w stanie stałym, lub ciastowatym, bez domieszki innych produktów — wedle poz. 87 p. 5 lit. b. przewidującej surogaty gum lub żywicy — zaś w stanie gęstego płynu, t. j. z domieszką większej lub mniejszej ilości rozpuszczalnika — wedle poz. 112 p. 25 lit. c. przewidującej osobno wymienione produkty chemiczne organiczne.

Cegły, sporządzone z magnezytu, nawet z nieznaczną ilością krzemionki, wedle poz. 72 p. 7 taryfy celnej, przewidującej cegły magnezytowe.

Liczniki energii elektrycznej, kombinowane z ogranicznikami prądu, lub z aparatami albo przyrządami elektrotechnicznymi innego rodzaju, jako stanowiące objekty, posiadające cechy przewidziane dwiema pozycjami taryfy celnej — wedle poz. 169 p. 15 odp. taryfy celnej, obejmującej ograniczniki i inne aparaty i przyrzą-

OSTRZEŻENIE

Wobec pojawienia się na rynku licznych naśladownictw naszego preparatu **Cresolan**, ostrzegamy przed nabyciem różnego rodzaju falsyfikatów i prosimy zwracać baczną uwagę na oryginalne opakowanie **Cresolanu** firmy **R. Barcikowski S. A.** w Poznaniu ze znakiem towarowym **Erbe** zarejestrowanym w G. D. S. Z. pod Nr. 1031.

Oryginalny **Cresolan** Barcikowskiego

może być stosowany z bardzo dobrym wynikiem przy **wszelkich chorobach dróg oddechowych, gruźlicy, kaszlu, dychawicy/Astma/, krztuśca (koklusz) itp.**

Cresolan jako preparat zawierający Creosot, chroni organizm od zgubnego działania niebezpiecznych drobnoustrojów jak również zarazka gruźlic.

Cresolan jest preparatem krajowym i stosowany jest we wszystkich K. Chor. w Polsce.

Cresolan **Erbe** jest bardzo łagodny w smaku i nie wywołuje objawów podrażnienia ze strony żołądka.

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
R. Barcikowski S. A. w Poznaniu

1974u

Handel zagraniczny polsko-angielski — zachwiany

Anglia odgrywa obecnie wielką rolę w naszym zagranicznym obrocie handlowym, skutkiem czego niedawne załamanie się funta oraz ostatnio wprowadzenie ceł przywozowych, wywołało poważne zaburzenia na polskim rynku. W ostatnich miesiącach poza zwykłymi artykułami naszego wywozu do Wielkiej Brytanii, jak bekony, jaja, masło, drewno i wyroby drzewne i t. d., które dość skutecznie walczyły na tym rynku odbiorczym z konkurencją innych krajów, gwałtowny wzrost wykazał eksport wyrobów, wchodzących w zakres gotowej konfekcji. W pierwszym rzędzie wymienić należy tanie ubrania produkcji brzezińskiej, potem fabryki sukna w Białymstoku przystąpiły do konfekcjonowania z wyrabianych przez siebie materiałów, specjalizując się zwłaszcza w paltach, a niektóre fabryki łódzkie materiałów bawełnianych podjęły fabrykację overall'sów. Dość pomyślnie rozwijał się również eksport wyrobów dzianych, specjalnie tanich wełnianych pullover'ów, a ostatnio również taniej bielejny trykotażowej, bawełnianej i ze sztucznego jedwabiu. W zakresie rękawiczek badania wykazały, że poza wileńskim, również rynek warszawski mógłby znaleźć dobry odbyć na pojemnym rynku angielskim.

Spadek funta zachwiał całą kalkulację eksportową i postawił nasze firmy w nader ciężkiej sytuacji wobec straty na należnościach, na akceptowanych już zamówieniach, jak i wobec niebezpieczeństwa utraty tak poważnego rynku. Sytuację pogarszają jeszcze bardziej ceł przywozowe, które ostatnio zostały wprowadzone w Anglii.

Ogłoszenie listy ceł prohibicyjnych w Anglii odbija się u nas przede wszystkim najsilniej na wywozie włókienniczym oraz konfekcji i manufaktury męskiej w Łodzi, oraz ośrodków chałupniczych, jak Brzeziny, Tomaszów, Ozorków i t. p.

Według danych „The Economist“ z dnia 21 listopada b. r. obrót handlowy polsko-angielski

dy elektrotechniczne.

Części kołowców ze stali, nawet nieobrobione, wobec zaznaczenia w pozycji „we wszelkim stanie“ — wedle poz. 173 p. 7 taryfy celnej, przewidującej części kołowców metalowe, bez względu na stopień wykończenia.

Maszyny do pisania, podręczne portable, nadchodzące w specjalnych futerałach, których spód często służy za podstawę do umieszczenia maszyny w podróży, na zasadzie przytoczonych właściwości, oraz uwagi 4 do poz. 169 — wedle poz. 169 p. 9 taryfy celnej, przewidującej maszyny od pisania, przyjmując za sztukę maszyny łącznie z futerałem.

Austro-polski układ clearingowy

„Neue Freie Presse“ podaje, że ogłoszono już tekst Austro-Polskiego Układu Clearingowego. Jest on w głównych swych zarysach wzorowany

w okresie 3 kwartałów b. r. przedstawia się w porównaniu z analogicznym okresem 1929 i 1930 r. w tysiącach funtów szterlingów jak następuje (pierwsza cyfra — r. 1929, druga 1930, trzecia 1931): przywóz z Polski 5.284 — 6.189 — 6.368, wywóz do Polski 3.281 — 2.068 — 1.454. Jak widać z zestawienia, wywóz angielski do nas zmniejszał się stopniowo, natomiast wzrastał nasz wywóz do Anglii, a to głównie dzięki zdobyciu z wielkim trudem rynku tamtejszego dla wyrobów naszego przemysłu konfekcyjnego i włókienniczego.

Dla całego naszego wywozu do Anglii, — a szczególnie dla wywozu włókienniczego, który zmaga się z olbrzymimi trudnościami w kierunku zdobycia nowych rynków zbytu, ustrata obiecującego rynku angielskiego jest zjawiskiem bardzo niepomyślnym. L. W.

Druga lista antydumpingowych ceł angielskich

Ogłoszona została druga lista podwyżek ceł w Anglii, według której clone będą od dn. 4 bm. w normach 50 proc. od wartości towarów: butelki i słoje szklane, z wyjątkiem naczyń do celów laboratoryjnych naukowych, węgiel do bakterij elektrycznych, przędza wełniana czysta lub z domieszką wełny, maty kolorowe oraz tkaniny kolorowe do wyrobu mat, bielizna lniana stołowa, pościelowa, oraz ręczniki, tkaniny z juty lub z domieszką jej, dywany i kilimy oraz materiały na nie z juty z jej domieszką, świece zwykłe i woskowe, strzelby i karabiny do celów sportowych, pistolety, wiatrówki oraz ich części, łyżki i widelce metalowe z wyjątkiem złotych i srebrnych.

—o—

DUŻE STRATY CZECHOSŁOWACJI WSKUTEK CEŁ ANGIELSKICH. Przez wprowadzenie pierwszej transzy ceł angielskich, dotknięty został eksport szkła, porcelany, towarów wełnianych, konfekcji męskiej i rękawiczek skórzanych z Czechosłowacji. Stery przemysłowe obliczają spadek eksportu tych artykułów do Anglii na 350 do 360 milionów koron cz. rocznie. Największą pozycję stanowią wyroby wełniane — ca 156 milj. k. cz.

—o—

PRZYWÓZ TOWARÓW REGULOWANYCH W I KWARTALE 1932. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadomiła firmy interesowane, że podania o zezwolenie przywozu towarów regulowanych z komingentów I kwartału 1932, przyjmować będzie do dnia 15 grudnia b. r.

Najlepsza z najtańszych czekolada

RIVIERA-PLUTOS

tabliczka 80 groszy, małe po 20 i 10 groszy



**CHROŃCIE
WASZE OCZY**

CZYTANIE I WSZELKA
PRACA PRZY NIEOD-
POWIEDNIEM ŚWIELE
NISZCZY WZROK

**STOSUJCIE
ZARÓWKI
PHILIPPS
ARGENTA**

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Dnia 10 b. m. wybór prezydenta republiki hiszpańskiej

Zgromadzenie Ustawodawcze parlamentu hiszpańskiego ukończyło już dyskusję nad projektem konstytucji. Ostatnie dni dyskusji obfitowały w momenty wysoce dramatyczne. Między innymi uchwalono tylko czterema głosami większości wniosek wprowadzający równe nuprawnienie polityczne kobiet. Pewną część lewicy wystąpiła mianowicie z wnioskiem, by udzielenie kobietom prawa głosowania odrzucić na pewien czas. Wnioskodawcy kierowali się obawą, że kobiety, pozostające jeszcze pod silnym wpływem kleru, wzmocnić mogą tylko pozycję klerykalizmu w Hiszpanji. Socjaliści wraz z posłami katolickimi głosowali przeciwko temu wnioskowi, który też odrzucony został, jak już powiedzieliśmy, czterema głosami większości.

Wybór pierwszego prezydenta republiki hiszpańskiej nastąpi dnia 10 bm. Najprawdopodobniej wybrany zostanie Alcala Zamora, pierwszy prezydent ministrów republiki hiszpańskiej. Czy socjaliści zostaną dalej w rządzie, jeszcze nie wiadomo, natomiast nie ulega wątpliwości, że Azana, obecny premier, otrzyma od prezydenta republiki misję utworzenia nowego rządu.

I we Finlandji przygotowania do puczu...

Walka między „mokrymi“ a „suchymi“.

Finlandzki minister spraw wewnętrznych Born złożył onegdaj w parlamencie oświadczenie, które wywołało sensację. Minister wywodził, że pogłoski o przygotowaniach do puczu nie są bezpodstawne, albowiem władze stwierdziły, że tego rodzaju przygotowania istniały. Organizacje, które miały zamiar dokonać zamachu stanu, tworzyły we wojsku i milicji „jacejki“, skupiające w sobie żywoły niezadowolone. Rząd obserwuje dokładnie działalność tych organizacji chociaż narazie nie uznał jeszcze za stosowne wystąpić z reprsjami. Organizacje, o których wspominał minister spraw wewnętrznych, to głównie organizacja lapowców, która przed kilku miesiącami dała się mocno we znaki Finlandji, ale przy wyborach do parlamentu poniosła sromolną porażkę. Obecnie korzystając z ciężkiego przesilenia ekonomicznego, jakie przechodzi Finlandja, organizacja ta występuje znowu bardzo czynnie.

Pewną rolę odgrywa też prohibicja, która Finlandję podzieliła na dwa obozy. Lapowcy są orędownikami „mokrych“, podczas gdy lewica i centrum są za utrzymaniem prohibicji. Nie ulega wątpliwości, że zakaz wyszynku alkoholu kosztował skarb Finlandzki dużo pieniędzy, które zamiast do kas państwa dostały się do kieszeni przemysłowców alkoholu. Lapowcy wygrywała tę okoliczność przeciwko rządowi. Wypadki we Finlandji są jeszcze jednym potwierdzeniem istnienia międzynarodówki elementów radykalnych na prawicy. Hitler znajduje widocznie wszędzie naśladowców...

Drożdże są niezbędne dla życia ludzkiego!

DO WYPIEKU BUŁEK I CIAST

proszki do pieczywa jako namiastki nie zastępują drożdży, ponieważ nie czynią pieczywa pożywnem i lekkostrawnem.

DO ZACZYNU CHLEBA ŻYTNIEGO

chleb żytni, wypieczony na drożdżach, jest pachny, bez zakalca, w miarę kwaśny i łatwostrawny.

JAKO ŚRODEK ODŻYWCZY

dzięki swej lekkostrawności i bogatej zawartości białka należy je stosować do zup, jarzyn i sosów.

JAKO ŹRÓDŁO WITAMIN

drożdże są bogatym i dostępnym dla wszystkich źródłem witamin.

JAKO ŚRODEK LECZNICZY

przeciwno krzywicy, furunkulozie, diabetes i t. p.

PRZED SPISEM LUDNOŚCI

Do ludności żydowskiej w Polsce!

Dnia 9-go grudnia br. odbędzie się ogólny spis ludności.

W okresie 10-letnim od pierwszego spisu pogłębił się ruch hebrajski, obejmujący szerokie koła wszystkich warstw narodu. Wzrosło rozgąszenie szkolnictwa z hebrajskim językiem nauczania, w którym dziesiątki tysięcy dzieci otrzymują narodowe wychowanie. Rok rocznie wychodzą z hebrajskich szkół pow szechnych i średnich tysiące absolwentów, którzy pomnażają wartości żywej kultury hebrajskiej. Dziesiątki tysięcy młodzieży uczęszcza na kursa języka i literatury hebrajskiej, rozsiane po całym Państwie.

Cała zorganizowana młodzież stojąca u steru odbudowy Palestyny i znajdująca się tu w kraju wyżywa się na wszystkich polach życia i pracy w kulturze i języku hebrajskim.

Obok starszego pokolenia przejętego kulturą hebrajską, wzrasta nowe pokolenie rodziców, pełnych zrozumienia i ofiarności dla wychowania swoich dzieci w języku i kulturze hebrajskiej.

Ponad wszystko ważnym jest dla nas hebrajski, jako jedyny język naszej historycznej kultury. On łączy nas z wszystkimi pokoleniami Narodu i umożliwia dzisiaj tworzyć jednolitą kulturę dla wszystkich części Narodu na całym świecie, przede wszystkim zaś tam gdzie Naród skoncentrował najpiękniejszą wysiłki dla odrodzenia swego — w Palestynie.

W dniu spisu ludności powinniśmy wszyscy dać wyraz naszemu przywiązaniu do hebrajskiego języka i oświadczyć wszem i wobec, — a przede wszystkim Obywatelom całego kraju, że hebrajski język i kultura hebrajska są dla nas koniecznością życiową i niezmienna wskazówka dla dalszego rozwoju kulturalnego mas żydowskich w Polsce.

Wszyscy, którym język hebrajski jest drogą, ci którzy są nierozdzielnie związani z dziełem odbudowy Palestyny, pamiętajcie w dniu spisu ludności o tem, że należy podać język hebrajski jako język ojczysty.

Nie chodzi nam o demonstrację, ale o sprawę żywotną, o sprawę codziennej walki o prawa do swobodnego rozwoju kulturalnego, o prawo dla całego hebrajskiego szkolnictwa w Polsce, o prawo do hebrajskiego wychowa-

nia naszych młodych pokoleń.

I dlatego nawołujemy Was wszystkich, starych i młodych, mężczyzn i kobiety, dajcie jedynie słuszną i historycznie usprawiedliwioną odpowiedź: **NASZYM JEZYKIEM OJCZYSTYM JEST HEBRAJSKI!**

**CENTRALNY KOMITET STOW. „TARBUT“
W POLSCE.**

—ośo—

Miejsce urodzenia

Państwo polskie powstało ze zrośnięcia się trzech zaborów: austriackiego, rosyjskiego i niemieckiego. To jest rzeczą powszechnie wiadomą. Natomiast nie wiemy, jak daleko posunęło się zespolenie tych trzech części w jedną całość. W pierwszych latach niepodległości spory dzielnicowe były wcale silne. Obecnie zmniejszają się i zwolna zanikają. Przyczynia się do tego „wymieszanie się“ ludności. Kupiec warszawski osiedla się w Krakowie; urzędnik krakowski przenosi się do Wina, student ze Lwowa uczęszcza na uniwersytet w Poznaniu i t. d.

Są to tak zwane wędrowki wewnętrzne ludności. Wędrowki zewnętrzne, to znaczy z Polski zagranicę, można poznać łatwo, gdyż wie się, ile paszportów wydano i do jakich krajów. Wszelako w wędrowkach wewnątrz państwa paszportów żadnych nie ma. Wobec tego jedynym sposobem ich poznania jest spis ludności. W czasie obchodzenia domów dnia 9 i 10 b. m. komisarz spisowy będzie się pytał o miejsce urodzenia każdej osoby.

W odpowiedzi należy podać dokładnie nazwę gminy oraz powiatu urodzenia. Ojciec ktoś urodził się poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej, w takim razie musi podać i nazwę tego kraju (naprzykład urodzeni na Śląsku pod zaborem czeskim) Na obszarze byłego zaboru austriackiego istnieje gmina jednostkowa, czyli że każda wieś jest dla siebie gminą. Wobec tego wystarczy podać nazwę gminy. Wszelako w województwach środkowych i wschodnich, gdzie jest gmina zbiorowa, należy podać i nazwę miejscowości i nazwę gminy.

Ażby komisarz spisowy nie zabierał odpowiadającym wiele czasu i długo nie zawadzał w mieszkaniu, każda osoba, która będzie w mieszkaniu w czasie spisowania ludności, niechaj zna dokładnie miejsca urodzenia wszystkich domowników, oraz powiaty obecne, do których dane gminy należą. Tym sposobem ułatwi się pracę komisarzowi spisowemu, a sobie zaoszczędzi czasu.

A zatem zabieramy się do studiowania mapy i nauki geografji Polski! Szukamy swoich miejsc urodzenia i powiatów! Już dzisiaj!

Dlaczego Dr Tenenbaum zrezygnował z prezesury „Good-Will“ Komitetu w Ameryce

List Dra Tenenbauma do ambasadora polskiego w Waszyngtonie

W żydowskiej prasie amerykańskiej znajdujemy pełny tekst listu, nadesłanego przez Dr. Józefa Tenenbauma, prezydenta „Związku Żydów z Polski“, do ambasadora polskiego w Waszyngtonie.

List ten brzmi jak następująco:

17 listopada 1931

Do Jego Ekscelencji Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych
Ambasada Polska — Waszyngton.

Mój Panie!

Już dwa lata upłynęły od czasu, gdy „Federacja Żydów z Polski“ rozwinęła ruch „Good Willu“ wśród Polaków i Żydów w Stanach Zjednoczonych. Przez dwa długie lata pracowałem wraz z moimi towarzyszami wśród najtrudniejszych okoliczności, by doprowadzić do porozumienia między Żydami i Polakami. Korzyść, jaka stała się wynikiem dla prestiżu Rzeczypospolitej i dla dobrego imienia narodu polskiego, jest ogromna. Sam fakt istnienia takiego ruchu oznacza już, że rząd polski dał lub usiłuje dać odpowiedź na zagadnienie żydowskie w swoich granicach, na kwestię, która przy zaniedbaniu odbijała się echem najbardziej pożałowania godnym w całym świecie cywilizowanym.

My uczyniliśmy więcej ponad miarę w przyszłość. W ogniu usprawiedliwionej krytyki walczaliśmy o prestige i wielkość Polski. Mógłbym przytoczyć wiele przykładów, zasług bezpośrednio lub pośrednio położonych przez nas dla Polski, których wartość nie daje się wcale ocenić. Gdy Polska była krzywdzona w związku z t. zw. korytarzem polskim, wówczas ja, jako reprezentant Federacji, wykorzystywałem żydowską opinię publiczną w Stanach Zjednoczonych dla obrony i bezpieczeństwa państwa polskiego.

Krótko mówiąc, oddaliśmy w pełni i bez rezerwy wszystkie nasze wpływy i siły w służbie dla dawnej i przyszłej przyszłości naszego kraju. Ale nadchodzi czas, gdy najbardziej sentymentalny człowiek musi określić granicę, poza którą posunąć się nie może, jeśli nie ma zdradzić interesów trzech milionów Żydów w Polsce, których upośledzone położenie i postępująca pauperyzacja są niebezpieczeństwem nie tylko dla ofiar tego procesu, ale i dla kraju całego.

Mój Panie! Nieraz za Pana pośrednictwem apelowałem do poczucia sprawiedliwości, do dobrego i szlachetnego interesu własnego, do rozumnej racji stanu Waszego Rządu. Postawiliśmy kilka doniosłych wniosków, jak użyć nieznośnej, katastrofalnej sytuacji Żydów w Polsce. Kazano nam uzbroić się w cierpliwość, mówiono nam, że Pański Rząd planuje nowy kurs wobec Żydów.

Ten oto nowy kurs dotychczas potrafił doprowadzić do ogólnej pauperyzacji mas żydowskich, do wygłodzenia całego narodu, do bezprzykładnej w historii nowoczesnej masowej zagłady. Niesprawiedliwe podatki pozbawiły sił handel i przemysł. Mono-

polizacja odebrała Żydom ich dotychczasowe placówki pracy i nie dbano wcale, aby owi wyparci nieszczęśliwcy mogli znaleźć ochronę przed niszczącą machiną etatyzmu.

W depeszy z Grodna, gdzie z Żydów tylko 10 procent pozostało w przemyśle tytoniowym, — do niedawna dziedzinie przeważnie żydowskiej — podany jest niesłychany fakt, że wśród 50 zredukowanych pracowników było 40 Żydów. Jest to tylko jeden przykład systematycznego zwalniania żydowskich robotników, z urzędów pocztowych, zatrudniających dziesiątki tysięcy ludzi, wydalono z posady ostatniego Żyda. Ten sam stan panuje w kolejniactwie i w szkolnictwie, w służbie państwowej i na wszystkich placówkach, należących do rządu lub przezeń zarządzanych.

Ustawa o odpoczynku niedzielnym, która nawet pod reżimem austriackim zostawiła furtkę dla żydowskiego handlu i rzemiosła z powodu świętowania soboty, obecnie jest stosowana z bezlitosną siłą, jakby dla umyślnego powiększenia żydowskiego bezrobocia, które już dziś obejmuje połowę ludności żydowskiej. Paragraf 20 rozporządzenia o gminach jest bezpośrednim zamachem na autonomię żyd. życia religijnego i kulturalnego. A to wszystko dzieje się pomimo istnienia ruchu Good-Willu.

Częste samobójstwa, matki sprzedające swe dzieci za kawałek chleba, rozpacz całego narodu, wołające do niebios o zlitowanie — to wszystko nie doszło do snu uszu tych, co ponoszą odpowiedzialność za byt obywateli Rzeczypospolitej. I jakby to wszystko było jeszcze niedostateczną karą na nieszczęśliwy naród, — przyszły najnowsze rozruchy antysemickie w Polsce, rozlewające się ustawicznie i dopełniające miary cierpienia. I tu rząd nie wykazał dość sił, jak to umie robić zwykle, gdy napotyka na opór przeciw swej polityce. Żydzi w Polsce przeżywają dni lęku, którego można im było od początku zaoszczędzić, gdyby rząd tylko działał z właściwą mu zwykłą siłą.

Mój Panie, w takich warunkach czuję, że nie tylko daremna jest praca dalszego propagowania Dobrej Woli, ale byłoby to wbrew poczuciu obowiązku, gdybym pozostał na czele chybionego ruchu, który swego celu nie osiągnął. Jakkolwiek jestem przekonany o słuszności głównych zasad ruchu „Good Will“ dla dobrego imienia, szczęśliwości i wielkości Rzeczypospolitej Polskiej, jednak w tych warunkach nie mam prawa dać swego imienia i mej pracy dla tego ruchu, i dlatego, acz z wielkim ubolewaniem, przedkładam moją rezygnację ze stanowiska prezydenta polsko-żydowskiego Good-Will Komitetu w Ameryce.

Zapewniając o mej wielkiej dla Pana osobistej czci, pozostaję

z poważaniem
Dr. Józef Tenenbaum

NADZWYCZAJNA OKAZJA!

Tylko w grudniu

Portfel skórzany

jako premia gwiazdkowa.

Za 25 WIECZEK Za 25 WIECZEK

od pudełek tutek (Gilz)

ALTESSE

MOKKA - PEŁNOWATKI

znęcał się nad nią w niełaskawym sposobie. zupełnie bez przyczyn, przy lada sposobności. Zmuszał ją do wyrafinowanych orgij, dając upust swym wyuzdanym zachciankom. A skoro bronila się i część kobieca nie pozwalała jej na całkowite upodlenie, wówczas przywiązał ją do łóżka i gwałtem zmuszał do uległości.

W pewnym momencie, gdy chciała poruszyć barożniej drastyczne momenty, będące tajemnicą komnaty sypialnianej, łkając prosila o zarządzenie tajności rozprawy, do czego też Trybunał się przychylił. Przez 15 blisko minut wyspowiadała się przy drzwiach zamkniętych o gehennie swego pożycia małżeńskiego.

Dosyć więc miała tych katuszy i udręki. Uciekla od swego gnębiiciela i zamieszkała w domu swych rodziców w Tamanowicach w jej rodzinnej wsi. W kilka dni po tem, a to dnia 26 sierpnia br. — o czym już w swoim czasie donieśliśmy — przyjechał za nią mąż. W mieszkaniu rodziców wszczął on awanturę, w trakcie której został przez domowników pobity do krwi. Fjałkowski wezwał z podwórza sąsiada i prosił go, by mu obmył rany i odwiózł do lekarza.

Tu urywa się spowiedź oskarżonej. Co się dalej stało, nie przypominam sobie, gdyż była, jak twierdzi, nieprzytomna. Z opowiadania ludzi dowiedziała się tylko: iż mąż począł jej robić wyrzuty, że pozwoliła go tak „krzywdzić“ obcym ludziom w jej domu, chociaż nikogo nie obraził, i że prosił ją, by postarała się o furę do lekarza. Fjałkowski wówczas siedział na łóżku pokrwawiony i zażądał od niej mleka, przy tem robił jej wymówki, że mu dała wodę zamiast mleka. Oskarżona zasłoniła wówczas firankę w oknie, wyszła z izby i szybko wróciła, kryjąc coś za sobą, co niosła w rękę.

Jak się później pokazało, była to siekiera. Powoli zbliżała się do męża, który odwrócony był do tej tyłem, i postępowala od drzwi w kierunku stołu. Gdy się znalazła mniej więcej w środku izby, wówczas uniósłszy w górę oboma rękami siekiere, uderzyła z nienacka Fjałkowskiego z całą siłą z tyłu w głowę, poczem tenże nie krzyknawszy runął r.a ziemię. Leżącemu na ziemi zadała jeszcze kilka ciosów siekiere w głowę. wołając do niego głośno: „masz k...syna za moje młode lata, za mój chleb, zem się tak długo z tobą męczyła“.

Mówiła to głośno, przyczem rąbała jak gdyby drzewo i słychać było chrzęszczące ciosy.

Następnie, wedle treści aktu oskarżenia, pojawiła się w oknie i rozsuwając firanki, wołała głośno do zebranych pod oknem ludzi: „żebyście wiedzieli ludzie, że ja go zabiłam, patrzcie się wszyscy, „nikt więcej, tylko ja sama“ — poczem postawiła siekiere pod ścianą izby i wyszła do sieni.

Tymczasem pokrwawiony Fjałkowski czołgał się po ziemi, a ostatecznie przyczołgawszy się na próg, po blisko pół godzinie wyzionął ducha.

Po tym czynie, jak zeznała, popadła w stan omamienia, względnie nieprzytomności, trwający 6 godzin. Nazajutrz sama zgłosiła się na posterunku Policji Państwowej i opowiedziała, że zabiła męża. Została aresztowana.

Oskarżona broni się więc zatem, że w chwili czynu znajdowała się w tak silnym afekcie, iż niezdawała sobie zupełnie sprawy z tego, co robi.

Ile jest prawdy w jej obronie wykaże przewód sądowy, który rzuci też snop światła na zgniliznę powojenną, panującą w dolnych warstwach społeczeństwa.

Rozprawa budzi też zrozumiałe zainteresowanie, zwłaszcza, wśród sfer owarzysko-bliisko oskarżonej i jej śp. męża stojących. Z tej publiczności szczerze wypełniającej satę sądową rekrutobnatowi s. o. Fried, oskarżt podprokurator Dr. Mitana, broni em sędzia okr. Dmochowski. W charakterze biegłych fungują Dr. Armatys i Turteitau.

ZE SALI SĄDOWEJ

Spowiedź katowanej kobiety

Mężobójczynie przed sądem

(Od naszego korespondenta)

Przemysł, 3 grudnia.

(Tan) Mnóstwo jest w życiu wyspeków, przełoczeń, a nawet zbrodni, które nie wychodzą na światło dzienne, ponieważ osoby zainteresowane, często nawet poszkodowane, wolą nie wywlekać ich na powierzchnię, by nie być głośnym bohaterem smutnego dramatu. Rozgrywają się zazwyczaj takie występy, ukryte dla świata zewnętrzniego w ramach i murach najbliższego otoczenia, za zwyczaj rodziny. I niejednokrotnie samobójczą śmierć w kwiecie wieku jednej czy drugiej strony bywa smutnym epilogiem ukrywanych przed światem tragedij rodzinnych. Rzadziej kończy się konflikt taki zbrodnią tj. sprzątnięciem jednego z bohaterów dramatu. Wówczas to pozostający przy życiu, drugi bohater, staje w obliczu ziemskiej niesprawiedliwości Sądów przysięgłych i wywleka, a także wywlekają za niego i w obronie jego imienia, na światło dzienne owe straszne pasmo tragedij, które jak wąż owinęło się dokoła pożycia małżeńskiego dwojga ludzi.

Taka to właśnie tragedia jest na tapecie obecnej kadencji Sądów przysięgłych w Przemyslu.

Na ławie oskarżonych zasiadła 30-letnia Anna Fjałkowska, krawczyni z Przemysla. Przed 9 la-

ty jako młoda dziewczyna poślubiła Alojzego Fjałkowskiego, mężczyznę o nie bardzo pochlebnej przeszłości. Fjałkowski nie uznawał zasady poszanowania cudzej własności. Uchodził za kasiarza, a w sferach policyjnych był jego zawód notowany.

To co się działo w tem małżeństwie wedle zeznań Fjałkowskiej, to była to prawdziwa gehenna maltretowanej, bezbronnej kobiety. Jest wszak rzeczą wiadomą, że w tych sferach, w jakich obracał się Fjałkowski, panuje bezwzględna przemoc fizyczna mężczyzny nad kobietą. Prawo pięści fizycznej przewagi formalnego deptania swej oblubienicy, należało niejako do akcesoryjów miłosnych, a im większy brutal, tem większą czołą bywa otaczany przez towarzyszy i respektowany przez obiekt, na którym wyladowuje swą brutalność. W tym ostatnim wypadku, natrafiać musi aktoli na pokrewną mu duszę, któraby potulna jak baranek, poddawała się jego wycynom rycerskim.

Fjałkowski był więc wedle zeznań jego małżonki brutalnym, ona natomiast tylko ze wstrętem i upokorzeniem poddawała się jego przemocy. Stawiała mu opór, ile jej tylko sił starczyło, ale on

DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Rok IV.

Pod redakcją Ryny Reitmanowej

Nr. 22

Jubileusze

„Dzienniczek” święci w dzisiejszym numerze potrójne święto. Uroczyste obchody na pamiątkę powstania bohaterkich Makabeuszów, łączymy z dwiema innymi pamiątkowymi datami, świadczącymi o wielkiej żywotności naszego narodu. W roku 5692, a więc w roku bieżącym, powtarza się po raz pięćdziesiąty, — dzień, w którym garstka młodych Żydów wymigrowała do Palestyny, aby tam powołać Ojczyznę do nowego życia. Założyli oni kolonię „Riszon le-Cijon” (Pierwszą w Sjonie), a potem szereg dalszych kolonij, tworząc tem samem załazek obecnego wzrostu Palestyny. — Stworzyli swą ofiarną pracą osiedla kwitnące, na ziemi nabytej przez K. K. L., który równocześnie święci 30-lecie swego istnienia.

W akcji jubileuszowej, którą teraz wszyscy rozpoczynamy, może młodzież spełnić wielkie zadanie. Ma ona okazać, że to, co mówi i pisze o bohaterstwie Makabeuszów, nie jest frazesem i że dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że najlepszym orężem w obronie świętości narodowych jest ofiarna praca dla dobra narodu. Obecnie macie po temu najlepszą sposobność.

Dla uczczenia pierwszych czynów i umiłowania ziemi przez starych Biluńczyków, którzy jako weterani dzisiaj z ziemi ojczystej przesyłają nam wezwanie, ma żydostwo polskie wykupić 2.000 dunamów ziemi. Ma powstać nowa kolonia „Kfar Chibath-Cijon”, której istnienie ma zaświadczyć potomności, że naród żydowski potrafi zrozumieć i ocenić bohaterstwa pracy dla Jego dobra.

Każdemu z Was umożliwione jest zakupno 1 metra kwadrat, ziemi, który kosztuje 20 gr. — Zastanówcie się nad sposobami; może przez dobieranie grup i towarzyszy 20 groszowych postaracie się, aby jak najwięcej ziemi wykupić. Dumni będziemy wszyscy wtedy, gdy młodzież i dzieci Zachodniej Małopolski otrzymają największą ilość świadectw wykupna ziemi.

Trochę dobrej woli i pamięć o tem, że drobne grosze, zbierane mozolnie, składają się na tysiące, wystarczy, aby wytworzyć w nas najlepsze uczucie zadowolenia i satysfakcji, żeśmy spełnili obowiązek wobec siebie i swego narodu.

Światło chanukowe

Płomyku olejny, czy wiesz, na co świecisz? Świecisz, by rozjaśnić młode głowy i odkryć im zamierzchnie czasy. — By wzbudzić w nich cześć dla tych czasów, kiedy to z silną dłońią Juda Makkabi w bój pędził, by jedyny swój skarb, swoją drogą ojczyznę wyrwać z rąk pogan. Widzę w twoim świetle twarze mężenników żydowskich, bohaterką postać Hanny i słodkie, jasne twarzyczki jej synów. Widzę starą twarz, pokrytą siecią zmarszczek oczy

płonące ogniem miłości, stare, zwiędłe wargi, okraszone błogim uśmiechem. To Matatjasz, stary kapłan, bohater! W pokoju nikogo nie ma, prócz mnie. Co mówię, są, są ze mną bohaterowie odległych czasów. Pędzą przez pokój zastępy żydowskich powstańców. Każda z głów kapie się w jasności, wszystkie twarze rozpromienione. Usta otwierają się do gromkiego okrzyku „Bóg z nami”. Pokój cały drży od uderzeń kopyt końskich. Powietrze przesywają chrzesty i szczęki dzid... Przelecieli, pozostawiając po sobie echa śpiewów i tupotu.

Rozmowa z M. Stawskim*)

Opowiadaliśmy już raz w Dzienniczku o hebrajsko-żydowskim pisarzu z Palestyny p. Mosze Stawskim. Wśród pięknych nowel i opowiadań p. Stawskiego, znaczna część poświęcona jest życiu zwierząt. Bohaterami tych opowiadań są przedewszystkiem zwierzęta domowe: zółta kokoszka, dziański żreback o przezwisku „Laban Harami”, krowa szalejąca z tęsknoty za zarżniętym cielątkiem, przemadra kotka i cała galerja psów i piesków — „niemi przyjaciele” czlowieka, gorąco ukochani przez rozumiejącego je i czującego ich duszę poe. Jak już wiecie z poprzedniego naszego artykułu, spędził p. Stawski całe 20 lat w Palestynie, pracując na roli, żyjąc w najbliższej styczności z żywą przyrodą i mając dużo sposobności do studjowania charakteru zwierząt i zawierania przyjaźni z „niemymi przyjaciółmi”. To też wykorzystaliśmy tę okazję, że p. Stawski bawi obecnie po raz wtóry w Małopolsce i uprosiliśmy go, żeby opowiedział co nieco czytelnikom Dzienniczka o życiu zwierząt w Palestynie.

W tej wielkiej zmianie — zaczyna p. Stawski — w tem całkowitem przekształceniu, któ-

re dokonało się w życiu i duszy Żyda, który osiadł na roli palestyńskiej, rzuca się silnie w oczy zmiana jego stosunku do zwierząt. Zwierzę domowe nie jest już dla niego tylko materialem dla dostarczania mięsa do stołu i maszyną, ciągnącą jego wóz. Krowa i koń stały się jego towarzyszami, a pies — członkiem rodziny.

W Tel Awiwie można spotkać Żydów z Polski, którzy nigdy nie cierpieli psów i bali się ich, a którzy teraz chowają sobie pieski w mieszkaniu. Kąpią je i czyszczą, jak małe dzieci, oplacają za nie podatek magistracki i wzywają weterynarza, gdy piesek zachoruje.

W kolonjach narodzenie cielęcia jest radosnem wydarzeniem dla rodziny, każde nowo narodzone cielątko natychmiast otrzymuje imię. U nas w domu, w Ber Tuwji nadawanie imion odbywało się bardzo demokratycznie. Członkowie rodziny, robotnicy i sąsiedzi — brali wszyscy razem udział w wyborze imienia. a to imię, na które padło najwięcej głosów, zostawało przyjęte.

Imiona bywają rozmaite — imiona bliskich osób, imiona związane z klimatem, z porą dnia, ze stanem domu, z charakterem najeźsciej zaś są to imiona biblijne — te same, które bywają nadawane dzieciom.

Ahuwah, Pninah, Ciporah, Sarah, Awiwah, Charfit, Alizah, Adijah, Adinah, Chawa, Ra-

Przy blasku chanukowych świeczek...

Stoją rzędem świeczki w oknie...
— Za szybą jest śnieg, wichura, —
Ze wzruszenia szybka moknie,
Patrząc na te dziwy w oknie.
Jak brylanty, jak gwiazdeczki
Różnobarwne, kolorowe,
Tak przedudnie płoną świeczki,
Świeczki — cuda chanukowe. —
Nagle któraś ku mnie mruga,
Potem trzecia... czwarta... druga...
Zda się ze wzruszenia drgać:
„— Słuchaj! — Przeszłość zmartwychwstała!
My, płomyczki kolorowe,
Budźmy w was wspomnień rcję.
Jak w zwycięskie poszły boje
Wojska Makabeuszowe...”
— „Świeczki! Lata popłynęły,
A wciąż w boju naród cały. —
— Jeszcze trudy nie minęły...
— Ciężka droga jest do chwały. —
Żywot nasz jest wiecznym bojem,
Lecz walczymy z krwawym znojem
— Aż zwycięstwo będzie nasze! —
Płońcie świeczki chanukowe,
Bo ten blask co ci was bucha,
Mrok rozjaśnia gólusowy
I rozpala iskry Ducha!!”

MARTA H.

A płomyki gną się od wiatru, który powstał z pędu jędźców. Coraz niżej chylą swe głowy i cicho, powoli, wraz z echem zamierają. — Zgasły. A po echem przeszłości został tylko miły, cichy zachwyty i niczem nie zatarte wrażenie i święta wiara w zwycięstwo nowych Makabeuszów.

Mira W.

chel, Mirjam, Rinah, Dínah, Deborah, Gilah — oto są imiona krow, owiec i kóz. Wiele dzieł czat pracujących po stajniach nadaje ulubionym krowom lub cielętom swych faworytek, swoje własne imiona.

Ale Szimшон, Gideon, Edom, Laban, Szoket, Ragzan, Zaruz — to już nazwy koni i wołów. Kupionego konia nazywa się często imieniem poprzedniego właściciela, to jednak wcale nie jest dla tamtego obrażą.

Ja sam miałem raz wołu imieniem Patik — skrót wyrażenia „ben parat Josef”, używanego przez Żydów sefardyjskich zamiast wyrażenia „bez uroku”.

Psy nazywają się np.: Nawchan, Chawiw, Ra, Didah, Natran itd.

P. Stawski podaje parę przykładów obco-rodzenia się ze zwierzętami w Palestynie.

W kolonji Gadera był u starego kolonisty, Biluńczyka, stary pies imieniem Nemon, liczący przeszło 20 lat, — bez zębów i ślepy na oba oczy. Pies ten otoczony był troską i pieczołowitością, jakby członek rodziny. Przy każdym posiłku wchodził do mieszkania i podchodził do stołu, dokąd trafiał mimo ślepoty, kładł głowę na kolana gospodarza i z jego rąk pobierał swoją część uczy — potrawy, tak dobrane żeby je można było jeść bez zębów.

W Ben Szemen była w czasie wojny stajnia licząca około 100 głów. Robotnik kierują-

*) Wkrótce ukaże się zbiór pięknych legend arabskich, tegoż autora.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Bernsteinowie: Zagadki pisze się czytelnie atramentem, na większej kartce papieru i po jednej stronie tejże kartki. Rozwiązanie zapodaje się na osobnej kartce.

Ludwik Reinhold: Otrzymałszy

Kwuca Szoszana: Listu Twego w całości nie możemy umieścić. Zaufanie i przywiązanie Wasze, jest nam ogromnie mile. „Dzienniczek“ powiada jednak nie tylko „wytrwaj w walce o lepsze jutro“, lecz radzi Wam także wytrwać w pracy nad sobą w zdobywaniu wiadomości, służycie tem samem sobie i swemu narządowi. Czy pracujesz dla Z. F. N.

Loia: Są jednostki, za które powinniśmy być wdzięczni naturze, że pokarała je „manją pisania“. Należy do nich Lola.

M. F.: Opowiadania dla młodzieży nie otrzymaliśmy.

Alfred Hubler: Umieścimy w miarę miejsca.

N. (Żywiec): Wiersze są więcej jak przeciętne, jedyną ich zaletą, wzorowa staranna czystość w wykonaniu.

Polka Zellner: Szkoda, Dzienniczek się Wami jednak zawsze interesuje.

El. Esz: W miarę możliwości i miejsca, wszystkie przysłane, a wartościowe prace, umieścimy.

Zosia Hollaendrówna: Za listek Twój należy Ci się pochwała — bardzo starannie i czysto napisany. Czy nagroda Ci się podobała?

Hatram: Będziemy się starali, jeden z wierszy umieścić

Ada K.: Tylko do pewnego wieku, wolno pisać „chuda dmucha“ itd.

Rachela Kohanówna: Bardzo mile i naiwne, Twe opowiadanie o „Chamee“. Do druku się nie nadaje. Co prawda ranne wstawanie, a zwłaszcza w zimie nie jest bardzo mile, ale że zdrowe jest, to jest pewne. Ucz się dalej: pilnie hebrajskiego.

Sales: Niestety, wiersz nie jest lepszy jak poprzednie. Lepiej na razie zrezygnować, z pisania wierszy, jeżeli już mowa o „rezygnacji“, niż pisać o katafalku serec i gromnicach katuszy. Czy nie lepiej poważnie zabrać się do studjów?

KTO ROZWIĄZAŁ ZAGADKI:

Kalman Landau, G. Kanarkówna, Lusja Berberówna, Israel Weissberg, Pola Zellner, Bronka Trinczerówna, Mietek Sch., Edward Silberring, Lola, Kahane, Klara Kühnelówna, Edek Kleinman

KTO NADESŁAŁ ZAGADKI:

Dawid Bernstein (bez rozwiązania), Salomon Bernstein, Szlomo Schiff, Józef Lipschütz, Alfred Hubler, S i M. Birnbach, Ada Karmelówna, S. Katz, Mietek Scherer, Zosia Kranz, Lola Kubler.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NR 21-60

Szarada. 1) Karolina. 2) a) Włochy. b) zida. c) mierzwa, — Włodzianierz. d) Za (kiet), e) Kabotyn, f) ski (ba) — Zabotyński. 3) Dr. Leon Reich.

Centrala K. K. L. Kraków Stradom 15 Jubileuszowa akeja „Dzienniczka“ Nazwiska tych wszystkich młodych, którzy złożą się grupami po 20 gr. i wyślą je na powyższy adres, będą będą umieszczone w Dzienniczku pod odpowiednią rubryką.

cy tą stajnią był wzorem troskliwości i oddania dla bydła. Każda krowa dostawała pokarm wprost od niego. Latami całymi nie wyjeżdżał on ani na jeden dzień, byle tylko nie zostawiać stajni na obce ręce. Stajnia była zamknięta przed wszelkimi odwiedzinami. Gdy ja po raz pierwszy przybyłem do Ben Szemen dopuszczony zostałem do zwiedzenia stajni w drodze niezwykłego wyjątku. Było właśnie po południowym posiłku i bydła spoczywało poobiednim spoczynkiem. Weszliśmy więc do stajni cicho i ostrożnie, jak do pokoju w którym śpią dzieci. Szedłem na palcach, a on wciąż jeszcze uciszał mnie — żeby nie zakłócić bydłu odpoczynku. Później, gdy pracowałem w Ben Szemen, dostąpiłem zaszczytu zajmowania się stajnią pod jego kierownictwem — wyrzucałem nawóz, czyszciliśmy i czesałem bydło, przynosiłem pasze i pomagałem w dojeniu, gdy zaś kierownik czasem zachorował, bywałem dopuszczony nawet do karmienia.

W kolonii Ber Tuwja, gdzie mieszkalem przez szereg lat, obrabiałem większe gospodarstwo, mieliśmy między innymi stado kóz. Ma się rozumieć że każda koza miała swoje imię i wabiła się na nie. Ale najwięcej lubiliśmy młodą kózkę imieniem Dica. Była to czarna kózka z białą plamką na głowie i białymi

szkarpetkami na nogach. Oblaskawiona i przy milna zwykła ona codzień wtykać głowę do kuchni i swoim kozim języczkiem dopraszać się o kawałek chleba. Szczególnie polubieliśmy ją od czasu, gdy złamawszy róg, dostała głęboką ranę w głowie, która z powodu upałów trudno się goiła, jątrzyła się i robaczyniała. Przez cały szereg tygodni leczyliśmy ją wtedy różnymi maściami przyczem ona cicho jęczała z bólu, wreszcie ją wyleczyliśmy i w miejsce dawnego rogu wyrósł jej nowy, choć słabszy i marniejszy. Pewnego razu przybiegli pastuch z pola z płaczem i smutną wiadomością, że Dica nagle zginęła. Był to młody pastuszek, pierwszy raz wydarzył mu się taki wypadek i nie wiedział jak sobie tę śmierć wytłumaczyć. Tak bardzo Dica lubiliśmy, iż wprost nie chcieliśmy dać wiary, że ona naprawdę już nie żyje. Wśród dnia roboczego zabrałem parę koni od młocki, zaprząłem i pojechałem sam zobaczyć co się stało. Pastwisko było o godzinie drogi pjechota od kolonii. Gdy przybyłem na miejsce, Dica leżała ostygła już i cała napuchnięta. Śmierć jej nastąpiła od ukaszenia jadowitego węża we wargę, gdy skubała trawę. Przez dłuższą chwilę natrzyliśmy ją na potę, wykonaliśmy grób i złożyliśmy ją do ziemi na wieczny odpoczynek (Dokończenie nastąpi).

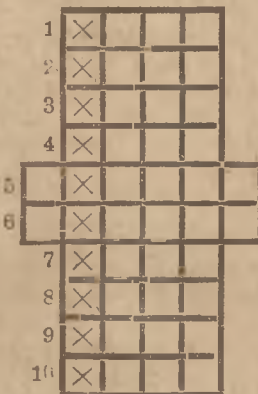
Zaroiły się tory ślizgawkowe



Korzystne warunki atmosferyczne pozwoliły w tym roku na wcześniejsze, niż zwykle, otwarcie torów łyżwiarskich. Zdrowy i piękny sport łyżwiarski liczy u nas rzeszę zwolenników którzy korzystają ze sprzyjających warunków i zapelniają od razu nasze tory. W szczególności młodzież należy do gorących entuzjastów tego sportu jakkolwiek nie brak tutaj i starszych, korzystających z przyjemnej rozrywki sportowej.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

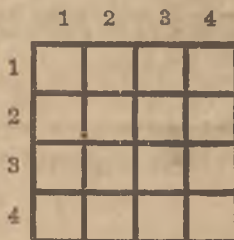
Lamigłówka
ut. ALFRED HUBLER.



Znaczenie wyrazów: 1. Stolica państwa europejskiego. 2. Potrawa. 3. Wyspa w Azji. 4. Imię męskie. 5. Rodzaj betonu. 6. Nakrycie głowy. 7. Święta księga żydowska. 8. Miasto w Europie. 9. Choroba. 10. Schronisko dla zwierząt.

Litery, oznaczone krzyżykami czytane z góry na dół, dadzą imię i nazwisko przywódcy sionizmu w Krakowie.

Kwadrat magiczny



Znaczenie wyrazów: Zakon Moïszesa. Drobne zwierzątka. Skała podwodna. Miesiąc żydowski.

W kratki wstawić słowa o wyżej podanem znaczeniu, w ten sposób, by czytane pionowo i poziomo były jednakowe.

Lamigłówka

Ułożył SZLOMOH SCHIFF (Przemysł).



Znaleźć 14 wyrazów 6-cio literowych, których początkowe litery dadzą imię i nazwisko bohatera żydowskiego.

Znaczenie wyrazów: 1) Rzeka w Palestynie 2) Słynny wynalazca. 3) Czasopismo hebrajskie. 4) Kolonia angielska. 5) Prorok żydowski. 6) Część świata 7) Utwór poety angielskiego 8) Siłacz. 9) Imię żeńskie 10) Zgromadzenie w innym języku 11) Miasto w Palestynie 12) Królowa izraelska. 13) Zwierzę z rodziny kun. 14) Imię męskie

Dziś, w sobotę 5 bm. premjera w kinie „Sztuka“

Arceydzieło niepospolitego artyzmu i piękna, odznaczające się bogactwem melodii, wystawy i treści. — Klejnot najnowszej produkcji francuskiej

NOCE PARYSKIE

przepiękny romans z życia cyganerii Paryża, pełen upojenia, przepychu i witalności. — Tysiące najpiękniejszych kobiet i najprzystojniejszych mężczyzn. Niewysłowny czar linii kobiecych.

Świat zmysłów i użycia. Zgiełk wyrafinowanych zabaw. — Fascynująca akcja, ujęta w ramy najcudniejszego tła: Montparnassu, Deauville i Monte Carlo. — W głównej roli stu procentowy Paryżanin, sympatja wszystkich kobiet, porywający meską urodą i brawurą **HENRY GARAT** i znana gwiazda teatralna, czarująca, pełna ognia i zalotności **MEG LEMONNIER** i wiele innych.

Reżyserował słynny **Aleksander Korda**, który nadał temu filmowi lekkość, wdzięk, urok i wszystkie zalety artystyczne, łaciwce geniuszowi francuskiemu.

Usłyszycie najnowsze piosenki paryskie, przeboje dnia, odśpiewane przez H. Garata, a zwłaszcza „Montparnasse“ i „Jak to źle być zakochanym“.

NADESZŁANE**WIADOMOŚCI Z KRAJU**

We wtorek 8 grudnia br.

o 5-tej popoł. odbędzie się
w salach Ż. Domu Akademickiego
Przemyska 3

Dancing-Bridge

na dochód „Ogniska Pracy“, na który Wydział tą drogą najuprzejmiej zaprasza wszystkich Członków Stowarzyszenia. 2135x

ZARZĄD DOMU MO LITWY
ul. Szpitalna 24

zawiadamia, że w niedzielę 6 grudnia o godz. 3:30 popołudniu odprawi modlitwę wieczorną i zaświeci świeczki chanukowe nadkantor Żupowicz. W programie najlepsze i najnowsze utwory kantorskie.

ZAKOPANE

Pensj. „JURAND“, ul. Chałubińskiego. Tel. 423 pod zarządem

SABINY BREITMANOWNY

poleca pokoje słoneczne, tarasy, łaźienka. Kuchnia obfita i urozmaicona; na żądanie dietetyczna. — Ceny bardzo przystępne. 2159m

Podziękowanie.

W Panu Drowi W. SZTENCLOWI, spec. chorób wewn., Grodzka 44, za uratowanie mi życia i zupełnie bezinteresowną, najtroskliwszą opiekę podczas ciężkiej choroby, serdecznie dziękuję
896g OTTO GOLDES.

Podziękowanie.

W Panu Drowi Henrykowi Lustgartenowi w Makowie, za kilkuletnią bezpłatną pomoc oraz troskliwą opiekę lekarską, udzielaną dziewczętom przez kowie, wysyłanych tamże celem leczenia, wyraża tą drogą wysokie uznanie oraz serdeczne „Bóg zapłać“.
896g HANNA ZUCKEROWA
Za Komitet Akcji Ratunkowej

Prez. Sokolów wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych

Londyn. Prezydent Światowej Organizacji Sjonistycznej, Nahum Sokolów, czyni już przygotowania do swej podróży do Ameryki, którą uskutechni w końcu grudnia.

Wczoraj popołudniu prez. Sokolów wydał obiad, na którym byli obecni obok wielu wybitnych osobistości ze świata politycznego: minister spraw wewnętrznych Herbert Samuel z małżonką, ambasador polski hr. Skirmunt, naczelny rabin dr Hertz, Dawid sir George Johns, dr. Bertold Feiwel, Morris Meyer Simon Maks i inni.

Podczas obiadu omawiano aktualne zagadnienia polityczne.

Egzekutywa Sjonistyczna u Wysekiego Komisarza Palestyny

Jerozolima (ZAT) Wysoki Komisarz Palestyny gen. sir Artur Wauchope przyjął delegację egzekutywy Agencji Żydowskiej w Palestynie w osobach dr. Arlosorowa, dr. Hevtera, dr. Senatora i dr. Berksona. Rozmowa miała charakter informacyjny i uważana jest za wstęp do konferencji Wysokiego Komisarza z dr. Arlosorowem, która się odbędzie wkrótce i na której omówiony będzie szereg konkretnych kwestyj.

Jerozolima (ZAT) Wysoki Komisarz Pale-

Z KOMITETU DLA BUDOWY SANATORJUM ŻYD. W ZAKOPANEM.

Ostatnio ukonstytuował się nowy komitet, w skład którego wchodzi pp.: J. Ehrlich, Dr. J. Fischer, Dr. A. Kamsler, H. Kolber, Dr. H. Mangel, O. Oberlender, Dr. Sz. Papier G. Pacanower, M. Still i F. Wulkan. Komitet ten — mimo ciężkich warunków gospodarczych — podjął się kontynuowania akcji budowy sanatorium w Zakopanem i spodziewa się, że z uwagi na doniosłe znaczenie takiej instytucji, całe społeczeństwo żydowskie poprze skutecznie jego pracę.

PROTEST PRZECIW EKSCESOM

Rada m. Zamościa na posiedzeniu dnia 28. 11 br. powzięła następującą uchwałę: „Rada miejska w Zamościu z oburzeniem potępia ostatnie ekscesy studentów antysemitycznych w Warszawie, Krakowie i Wilnie“.

Wniosek ten został uchwalony głosami Żydów i PPS-owców.

Endeoka „Gazeta Warszawska“ wyraża oburzenie z powodu tego protestu, nazywając uchwałę „nieprawną i prowokującą“ (!)

NIEPOKOJE ANTYSEMICKIE NA POLITECHNICIE LWOWSKIEJ

Jak donosi „Il. Kurjer Codz.“ ze Lwowa, w czasie ćwiczeń prof. Boguckiego na wydziale inżynierji ładowej politechniki lwowskiej, wydarzyły się niepokoję. Studenci narodowi zażądali umieszczenia stolików, przy których pracują studenci Żydzi, po jednej stronie sali. W czasie przeprowadzania tego rozdziału zjawił się jeden z profesorów wydz. architektury i usiłował odwieść od tego postanowienia. Zawiadomiony o zajściu rektor inż. Sokolnicki zjawił się na miejscu i poparł stanowisko profesora. We czwartek w południe odbył się w związku z tem wiec doraźny w westybulu politechniki, w czasie którego wygłoszono kilka przemówień, nie aprobujących stanowiska prof. Kuryły. Po wiecu młodzież rozeszła się spokojnie.

STRZAŁ W SĄDZIE KOLEŻEŃSKIM

Onegdaj odbyła się rozprawa w sądzie koleżeńskim Bratniej Pomocy słuchaczy Uniwersytetu Warszawskiego, wytoczona przez Ogólnopolski Związek kół naukowych przeciw p. Januszowi Kowalewskiemu, redaktorowi „Życia Akademickiego“ (pisma Z. P. M. D.) za artykuł, piętnujący ostro partyjność i polityczność powyższej instytucji. W trakcie rozprawy — prawdopodobnie wskutek nieostrożnego manipulowania bronią — padł strzał z ręki p. Kubickiego, który chybił.

ECHA KATASTROFY BUDOWLANEJ WE LWOWIE.

Aresztowani przed kilku dniami we Lwowie w związku z katastrofą budowlaną przy ul. Ketrzyńskiego inżynierowie Luft i Zaremba zostali wczoraj zwolnieni z aresztu i odpowiadają będą z wolnej stopy.

WYROK W SPRAWIE AFERY POBOROWEJ W WARSZAWIE

Wojskowy sąd okręgowy w Warszawie po jedromiesięcznej rozprawie ogłosił wyrok w sprawie aferzystów poborowych. Za fałszerstwo dokumentów i współudział w nielegalnym zwalnianiu poborowych na podstawie wspomnianych dokumentów, zostali skazani: plut. Władysław Dybisz z 1 baonu sanit. i sierż. Stefan Kopych z 15 pp. po 2 lata i 2 miesiące więzienia oraz degradację; za to samo plut. Aleks Kozak (71 pp) na 7 miesięcy więzienia i degradację. Ponadto „klijenci“ wspomnianych wyżej podoficerów, za nielegalne zwolnienie z wojska, oraz wprowadzanie władz w błąd — zostali skazani na więzienie od 2—5 miesięcy.

styny sir Artur Wauchope przyjął delegację egzekutywy arabskiej w osobach Musa Kazim Pasza, Auni bey Abdul Hadi, Dżemal el Husseimi, Jakno Faradża, Moganana-effendi i Rutsa-effendi. Rozmowa miała charakter infor-

STRASZNY WYPADEK NA ZAMARZNIĘTYM JEZIORZE.

Na jeziorze Lidniki w pobliżu wsi Cerlowna, na Wileńszczyźnie, zdarzył się tragiczny wypadek. Niejaki Andrzej Wałaj z żoną i 18-letnim synem Wacławem, wracając z targu do domu, przejeżdżał przez zamarzniete jezioro. Na środku jeziora łódź załamał się i sanie z koniem wpadły pod wodę. Z rodziny Wałajów zdołał się uratować jedynie syn Wacław.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA.

Onegdaj nad ranem na szosie Łódź—Zgierz jadące w stronę Łodzi auto osobowe, prowadzone przez znanego w Łodzi przemyślowca Józefa Lisznera, w którym znajdowało się kilka osób, zderzyło się w pobliżu podmiejskiego leśniska Helenówka z jadącym naprzeciw autem ciężarowym. Skutkiem zderzenia auto przewróciło się, ulegając rozbiciu. Liszner i jedna z pasażerek, Walczakówna, doznali wstrząsu mózgu. Poza tem Walczakówna ma złamanych 5 żeber. Dwie inne osoby odniosły lżejsze rany. Co do 5 pasażerów, to doznali oni prawdopodobnie wstrząsu nerwowego, gdyż wydostawszy się z pod auta poczęli uciekać w stronę Łodzi i mimo poszukiwań dotychczas nie znaleziono.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE W MYSŁOWICACH.

Wielkie wrażenie wywołało w Mysłowicach w dniu 3. bm. aresztowanie jednego z urzędników Dyrekcji Cel — pod zarzutem zamordowania służącej. Zamordowana jest kobietą około 40-letnią, znaleziono ją w łóżku z głową przestrzeloną. O odkryciu faktu morderstwa aresztowany sam zawiadomił policję, ale nie przyznaje się do popełnienia zbrodni. Ze względu na tajemniczość tła sprawy i brak dowodów winy nazwiska aresztowanego narazie nie ujawniamy.

TAJEMNICZE ZAJŚCIE W TENCZYŃKU

W Tęczynku koło Chrzanowa inż. Fonferko Kazimierz został zbudzony nocą odcieplejając przez swoją żonę głośnym okrzykiem „wstawaj bandyci!“ Zerwawszy się z łóżka Fonferko ujrzał przez oszklone drzwi na werandzie nieznanego osobnika, do którego krzyknął „ręce do góry, bo strzelam!“ Ponieważ osobnik ten nie reagował na okrzyk, Fonferko oddał przez okno 4 strzały rewolwerowe, rzekomo na postrach, poczem widząc, że osobnik ów zbiegł, położył się spać. Następnego dnia rano zauważył Fonferko wspomnianego osobnika z przestrzeloną pierśią w ogrodzie, nie dającego znaku życia. Przy zwłokach zabitego nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych. Policja prowadzi energiczne dochodzenia w tej sprawie.

MIEŠKANIEC „SING SING“ ARESZTOWANY W WARSZAWIE

W Warszawie przy zbiegu ul. Mokotowskiej i Koszykowej gawędzili z sobą dwaj mężczyźni. Jednym z nich był Michał Lubarski, niejednokrotnie notowany włamywacz. Drugi miał wygląd zgoła zagraniczny Odziany w garnitur sportowy, wygolony na gładko z fajką w zębach, robił wrażenie turysty, przybyłego z dalekich mórz. Zatrzymany przez wywiadowcę „turysta“ zeznał, że nazywa się Berek Malkes, pochodzi ze Smorgoni. W wieku dziecięcym wyjechał z rodzicami do Stanów Zjednoczonych, gdzie przyłapany na włamaniu do jakiegoś banku, poszedł na 10 lat do słynnego więzienia „Sing Sing“, następnie zaś jako niepożądanym obcokrajowcem był odwieziony do Gdyni. W tych dniach przybył do Warszawy. Okazało się, że Malkes miał przy sobie cały komplet precyzyjnych narzędzi złodziejskich, przywiezionych z Ameryki. Zatrzymano go w areszcie

macyjny lecz ponieważ delegacja arabska prosiła o spisanie protokołu z przebiegu konferencji, będzie o niej ogłoszony krótki komunikat.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok IV.

Nr. 18

Przed Zjazdem

Niewiele godzin dzieli nas już od chwili, kiedy po dwuletniej przerwie spotykamy się znów — na trzecim naszym Zjeździe. Te godziny przedzjazdowe, godziny gorączkowej pracy, przygotowań, wielkich i małych trosk nie zostawiają dużo czasu na rozmyślanie i refleksje.

Kiedy jednak w chwili wieczornego wytchnienia skupimy się przez chwilę, wtedy opada nas zaduma i kaze nam, spieszącym wciąż naprzód, przystanąć i spojrzeć wstecz — na dwa minione lata.

Dwa lata w życiu organizacji — to czas tak długi — jak może dwie godziny w życiu człowieka. Ale bywają godziny, które ważą ciężko, które dziecko zmieniają w młodzieńca, a młodzieńca w dojrzałego człowieka. Organizacja nasza jest dzieckiem miłości, dzieckiem poczętym w miłości dla idei Odrodzenia Żydostwa i jak każde dziecko miłości ma wielką energję życiową i dużo zdrowego rozmachu. Czuwałyśmy troskliwie nad pierwszymi nieudolnymi krokami tego dziecięcia, radością napełniał nas każdy objaw jego rosnącego życia, a troską i lękiem każda nieunikniona w tym wieku choroba. Dwa ostatnie lata znałyśmy zmudną pracę codzienną, znaczone jasnymi chwilami powodzenia i ciemnymi godzinami tragicznych strat, zawiodły organizację naszą z okresu lat dziecięcych w okres młodzieńczy, okres burzy i buntu. Prowadzi nas ten okres długą, urwistą drogą w coraz nowe krainy, otwiera przed nami nieznane, nieprzeznaczone przedtem horyzonty. Czasem idziemy tą drogą równym, zwawym krokiem

codziennej pracy czasem stajemy bezradnie na chwilę przed wyrosłą nagle przeszkodą, którą trzeba w ten lub inny sposób ominąć. Czasem, zmęczone, odpoczywamy godzinę, aby znów zerwać się i w dalszą iść wędrowkę. Zdarza się, że droga ustaje i trzeba ją torować przez giszez niechęci i przesadów — ale mamy, na szczęście, narzędzia dobrze wyostrzone zapalem i wiarą i — mamy odwagę budowania nowej drogi tam, gdzie jej dotąd nie było.

Mamy tę odwagę i siłę — bo garstka, która wybrała się w drogę wciąż rośnie, bo w miarę jak droga staje się uciążliwsza i trudniejsza do zdobycia, przybywa nam rąk chętnych do pracy, serc chętnych do poświęceń. Świeża siła zastępuje zmęczoną towarzyszkę, nowe życie zastępuje to, które zgasło po drodze. Trzyma nas jedna moc, prowadzi jedna wola. Wola dotarcia do celu. Wiemy dobrze, że cel nasz nie jest bliski i że nie zdobędziemy go bez trudu. Niejedna czeka nas jeszcze klęska i burza, niejedna upłynie jeszcze jasna i ciemna godzina. Trzeba się dobrze zahartować do dalszej drogi, wziąć z sobą ścisły kompas, rozum i jasne światło serdecznych uczuć. Jak ten kompas usprawnić, aby dobrze i nieomylnie działał w dalekiej wędrowce na nieznanych drogach, jak podtrzymać i podsycać to światło, kometa na ciemnym niebie przeszłości, aby nam świeciło i wskazywało drogę do Ziemi Obiecanej — o tem mówić nad tem radzić będziemy jutro — na naszym Zjeździe.

E. S.

Walne Zgromadzenie Zjednoczenia Kobiet żydowskich

W ub. poniedziałek odbyło się przy bardzo licznym udziale członkiń Walne Zgromadzenie Zjednoczenia Kobiet Żydowskich (WIZO). Zebranie powitała serdecznymi słowami p. Dr. Stillierowa, która w przemówieniu swem uczciła pamięć przedwcześnie zmarłej przewodniczącej, niestrudzonej i zasłużonej pracownicy Organizacji bhp. Mali Süskindowej. Następnie sekretarka p. Aptowa w wyczerpującym sprawozdaniu przedstawiła zebrałym działalność Zjednoczenia Kobiet Żydowskich w ubiegłych dwu latach. Działalność ta wykazuje stale linię wzrostową i obejmuje z dodatnim rezultatem coraz nowe dziedziny życia Kobiet żydowskich naszej dzielnicy. Sprawozdanie spotkało się z szczerem uznaniem, które spotęgowało się jeszcze po wysłuchaniu sprawozdania skarbniczki p. Tenzerowej, która wykazała, że przyjęty przez federację dla Zachodniej Małopolski i Śląska budżet dla Palestyny, wynoszący 600 funtów szterlingów (około 24,000 zł.) na dwa lata, został w zupełności i bez reszty wypełniony i że federacja ta jest jedną z najlepszych w Europie, która tak punktualnie ze swych zobowiązań się wywiązała. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutum ustępującemu Wydziałowi, poczem przystąpiono do wyboru przewodniczącej i Wydziału.

Przez aklamację wybrana została długoletnia sekretarka Organizacji p. Marja Apte przewodniczącą Zjednoczenia Kobiet Żydowskich.

Następnie Walne Zgromadzenie dokonało wyboru Wydziału, który na pierwszym swem posiedzeniu w poniedziałek dn. 23 bm. ukonstytuował się w następujący sposób:

Członkinie Egzekutywy: Wiceprzewodniczącą: Elza Silbersteinowa (referentka dla spraw kulturalnych). Wiceprzewodniczącą: Regina Zimmermannowa (referentka dla spraw organizacyjnych). Sekretarka: Marja Karmelowa Skarbniczka Anna Tenzerowa. Gospodyni: Finklerowa. Horowitzowa Róża (ref. dla spraw palestyńskich), Kohnowa. Gusta (referentka dla spraw młodzieży), Leinkramowa (referentka dla imprez), Mahlerowa Rachel (referentka dla pracy społecznej), Mifelewowa (referentka dla Kerem Kajemel), Rostowa Nella, Dr. Stillierowa Henryka (referentka dla spraw prowincji), Tignerowa Anna.

Członkini Wydziału: Abelesowa, Aleksandrowiczowa, Arzłowa, Berkelhammerowa, Buchweitzowa, Engelsteinowa, Fallekowa, Dr. Gottliebowa, Hublerowa, Jassemowa Fela, Jassenowa Ida, Kabanowa Kanarkowa, Kwitnerowa, Karmelowa, Klangowa, Lehrhaftowa, Moniewska, Nowomiatowa, Prokeschowa, Rotnowa, Nussbaumowa, Stendigowa, Sommerowa, Tenzerowa Lusja, Terlicwa, Wahrhaftigowa Róża, Wahrhaftigowa S., Wexnerowa, Weissowa, Zughaftowa, Zelmanowiczowa, Zimetbau-nówna, Zmigrodowa.

Komisja rewizyjna: przewodnicząca Randowa, członkinie Jassemowa Ida, Scharfowa.

Sąd polubowny: przewodnicząca Tignerowa Anna, członkinie Horowitzowa Róża, Rostowa Nella.

Zamknięcie „Głosu Kobiet żydowskiej”.

III. Zjazd Zjednoczenia Kobiet Żydowskich Małopolski Zach. i Śląsk (WIZO)

odbędzie się w Krakowie w niedzielę, dnia 6. grudnia br. w sali „Solidarność” (Zielona 10) z udziałem przewodniczącej Centrali Wiza w Warszawie p. Dr. Salomei Lewite oraz znanej działaczki Wiza a zarazem delegatki jerozolimskiej Centrali K. K. L. p. Dr. Nadji Stein z Berlina. Program Zjazdu jest następujący:

Początek o godz. 9-tej rano:

- 1) Zagajenie
- 2) Powitania
- 3) Wybór prezydium Zjazdu
- 4) Sprawozdanie Centrali
- 5) Referat p. Reginy Zimmermannowej p. t.

„Polityczny sionizm a kobieta”

6) Sprawozdania grup prowincjonalnych.

Przerwa południowa. P. przerwie o godzinie 2.30. posiedzenie Komitetu Centralnego.

O godzinie 3.30:

7) Referat p. Dr. Nadji Stein z Berlina

8) Referat p. Dr. Sal. Lewite z Warszawy p. t. „Ideowe i psychologiczne podłoże naszego ruchu odrodzeniowego”.

9) Dyskusja generalna

10) Wnioski i interpelacje

11) Rezolucje.

Wzywa się wszystkie grupy prowincjonalne do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w Zjeździe i jaknajszybsze zgłaszanie delegatek.

RAJD DO

SOBOTA, 5 GRUDNIA.

Kraków (312,8) 11,40 Przgl. prasy, 11,58 Sygnał hejnał, 12,10 Gramof, 13,10 Kom. mator, 13,15 Komun. gosp. 15,15 Wiadom. wojskowe dla wszystkich, 15,45 Dla żegluga, 16,05 Gramof, 16,20 Radjokronika, 16,40 Gramof, 18,30 Pieśni dla dzieci, 18,50 Rozmait. komun. 19,15 Giełda zboż., 19,30 „Przgl. polit. zagran. ub. tyg.” — dr. Regula, 19,45 Dziennik pras. 20 „Na widnokręgu” 20,15 Obitka O. Straussa „Niobe” dyr. W. Elsyk; soliści. — Wiadom. kult. Krakowa, 21,55 Feljet. H. Talikowskiej „Dzwony”, 22,10 Muz. Chopina: wyk. P. Lewiecki, 22,40 Komun. 23 Muz. tan

Katowice (403,7) 11,40—15,40 p. Kraków, 16,40 p. Kraków, 16,40 Skrz. poczt. dzieci, 18,30—19 p. Kraków, 10,05 „O łyżwiarstwie”, 19,20 „W Afryce”, 19,45—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,40—15,25 p. Kraków, 15,25 „Czasopism artystyczne”, 15,40 Dla dzieci, 16—19,25 p. Kraków, 19,25 „Pogad. lekarska”, 19,45—23 p. Kraków, 23 Aud. liter. muz. młodych

Sztuttgart (360,1) 16,20, 17,30 Muz. 20,15 i 23 Kabaret.

Rzym (411,2) 13,35 Muz. 21 Opera.

Wiedeń (516,4) 16,55 Muz. 20,15 Opera

TRANSMISJA Z TORU KOLEI KRAKÓW—MIECHÓW.

Rozgłośnia krakowska transmituje dziś w sobo-

tę w czasie od godz. 8,40 do 9,30 przebieg uroczystości, związanych z zainaugurowaniem budowy kolei Kraków—Miechów, w ob. Ministra komunikacji inż. Kühna i przedstawicieli władz. Przemawiać będzie m. in. prezydent miasta Belina-Przymowski w imieniu Krakowa, skąd wyszedł projekt budowy i gdzie najwznowsze znalazł poparcie.

Rozpowszechnianie
„NOWY DZIENNIK”

Tym P. I. prenumeratorem, którzy nie wyrównają bezwzględnie za cenę, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę następnego pisma.

ZE SPORTU

Kraków u wrót sezonu zimowego

Kilka zaledwie tygodni dzieli nas od zamknięcia sezonu letniego. Niedługo jeszcze roily się bieżnie, boiska, pełne gwaru były pływalnie i plaże, a już stoimy u progu sezonu zimowego. Niedługa była przerwa w pracy sportowej, a już czeka nas sezon wielkich imprez zimowych, Kraków stanie wnet pod znakiem hokeja i lodu!

Przyznać należy, iż hokej należy do tych gałęzi sportu, które najprędzej zdobyły sobie w naszym grodzie „prawo obywatelstwa“. Przyszedł do nas przed kilku laty, pojawił się tu i ówdzie, a już porwał za sobą dziesiątki młodzieży. Powstały drużyny, przyszli za nimi nieodstępni „kiblice“, a wreszcie pewnego dnia ujrzyliśmy na trybunach tysiące ludzi, które zostały porwane pięknem tego sportu Kraków został dla hokeja zdobyty.

Niegorzej poszło z łyżwiarstwem. Nie mieliśmy wprowadzić kadr sprawnych łyżwiarzy, jedynie Makkabi zajmowała się propagandą sportu łyżwiarskiego, a jednak gdy organizowano popisy łyżwiarskie, z udziałem czołowych zawodników zagranicznych, którzy w świetle reflektorów wzięliśmy nas w arkany łyżwiarstwa, przyszły znowu tysięczne tłumy i emocjonowały się każdorazowym ich występem.

Kraków, miasto o starych tradycjach sportowych, wydał dziesiątki wielkich sportowców, którzy nieraz reprezentowali państwo zagranicą, ten Kraków wykazał też swe zainteresowanie dla sportów zimowych, stwarzając temsamem podstawy pracy dla klubów.

reprezentacyjnym terenem i tu będą się odbywały największe imprezy



Powyżej reprodukuje karykatury znanych hokeistów niemieckich Gustawa Jaenecke'ego (na lewo) i Rudl Ball'a, stanowiących podporę zespołu B. S. C., który gra dziś i jutro w Katowicach z teamem Polskiej reprezentacji Warszawy.

Jeśli chodzi o przegląd drużyn, to szeregi krakowskiej A klasy zmieniają się w tym roku przez spadek Wisły, a „awans“ Krynickiego Towarzystwa Hokejowego. Pierwsze skrzypce w A klasie będzie niechybnie grała Cracovia, która ma doskonałą drużynę zeszłoroczną, zasiloną jeszcze Piątkiewiczem z praskiego L. T. C. Nowikowem z Polonii warszawskiej i Balcerem z Wisły. A więc zespół, który będzie chyba bezkonkurencyjny w naszym mieście.

Dalej idą Makkabi i Sokół. Obie drużyny stoją mniej więcej na równym poziomie. Makkabi gra lepiej technicznie, Sokół nadrabia swe braki siłą fizyczną. Obie drużyny są jednak równymi kandydatami do tytułu wicemistrza. Wreszcie K. T. H to „wielka niewiadoma“. Zeszłoroczna forma nie wróży mu wprowadzić długiego pobytu w pierwszej klasie, niespodzianki w sporcie są jednak na porządku dziennym. A więc czekajmy!

W klasie B, naskutek zawieszania działalności przez sekcje Wisły, pozostaną znow „odwieczni“ rywale, Legja i Wawel, którzy walczyc będą o awans. Więcej szans ma niechybnie Legja, która w tym roku powinna zdobyć mistrzostwo B klasy. Tyle o hokeju.

Łyżwiarstwo to wyłącznie i jedynie program Makkabi. Tutaj wiemy już o wielkich ogólnopolskich zawodach w jeździe figurowej, które odbędą się w połowie lutego. Prócz tego urządzi Makkabi kilka wielkich popisów z udziałem czołowych zawodników zagranicznych, z których pierwszy odbędzie się już z końcem grudnia.

Jak widać, nie braknie imprez w ciągu zimy. Kraków będzie miał dość emocyj sportowych, byle tylko miał dość... mrozu i lodu. (rg).

SEKCJA HOKEJOWA ZKS MAKKABI rozpoczyna z dalem 7 bm. prowadzenie regularnych treningów na własnym boisku. Treningi będą się odbywały w grupie I dla graczy pierwszych drużyn, oraz w grupie II dla początkujących hokeistów. Udział mogą brać tylko zawodnicy mający legitymacje sekcji hokejowej. Wpisy do sekcji przyjmuje się codziennie w godz. 7—8 wiecz. na torze. Kierownictwo Sekcji wzywa graczy I i II drużyny do stawienia się na torze w niedzielę 8. bm. o godz. 8:30 rano na mecz—trening z drużyną Legji.

Rozmałości sportowe

DRUŻYNA PIŁKARSKA MAKKABI KRAKOWSKIEJ będzie wzmocniona o kilku graczy. Narazie pozyskano już Afterguta, rezerwowego bramkarza Cracovii, Balsama obrońcę Hakoachu Łódzkiego i Elsnera, pomocnika Jutrzenki krakowskiej.

MAKKABI I GWIAZDA Z WARSZAWY wezmą po raz pierwszy udział w mistrzostwach hokeja lodowego stolicy, zorganizowawszy zespoły hokejowe.

WOLF, gracz klubu „Flagwurrah“ z Grodziska, oskarżony i zasadzony sądownie za złamanie nogi na meczu graczy Weinbergow. z Kraftu, został na rozprawie apelacyjnej w Warszawie po referatach rzeczoznawców PZPN-u mjr. Jachecla i Przeworskiego, uniewinniony.

BOKSERZY HASMONEI LWOWSKIEJ poprawiają się coraz bardziej i odgrywają w okręgu lwowskim dominującą rolę. Sekcja bokserska Hasmonei jest bardzo ruchliwa i organizuje wiele imprez, co jest podstawą rozwoju.

SPORT BOKSERSKI robi wśród żydowskich klubów w Polsce wielkie postępy. Za przykładem Makkabi warszawskiej kroczy Hasmonea lwowska, — ŻTGS w Częstochowie, ŻASS w Warszawie, Makkabi we Wilnie i Łodzi, a ostatnio energicznie zabiera się od boksu także Makkabi krakowska. Rokuje to nadzieje, że żydowscy bokserzy w Polsce dorównają zanedługo swym braciom z Barkochby berlińskiej i Makkabi wiedeńskiej, oraz z czasem licznym sławnym żydowskim bokserom mistrzowskim Anglii, Francji i Ameryki.

GARBARZ, ANDERS I BIRENZWEIG spisali się bardzo dzielnie na meczu bokserskim Łódź—Warszawa. Wedle zgodnej opinii prasy i fachowców zostali Anders i Birenzweig skrzywdzeni, gdyż nie zasłużyli na klęskę, a walka Garbarza z Chmielewskim, który dopiero niedawno pokonał Majchrzyckiego, należała do najpiękniejszych walk. Tak więc pięściarze Makkabi warszawskiej nie przynieśli wstydu sportowi żydowskiemu, mimo ujemnych orzeczeń jury.

SZĘŚCIODNIÓWKA W STUTTGARCIE przyniosła zwycięstwo parze Rausch—Hürtgen.

RAN zrehabilitował się natychmiast po klęsce z Towdusenem, zwyciężając w New Jorku byłego mistrza bokserskiego świata Louis Kid Kaplana klasycznym knock-outem już w pierwszej rundzie. Jest to obrzymi sukces polskiego boksera, otwierający mu drogę do kandydowania o tytuł mistrza świata wagi półśredniej, bowiem Kaplan uchodzi za najlepszego technika i taktyka doby obecnej.

ROBINSON, słynny bramkarz angielski klubu Derby County, który przed blisko 40-tu laty wynalazł system obrony bramkarskiej, zwany „robinsonada“ od jego nazwiska, zmarł onegdaj w Anglii.

PROBLEM FINANSOWY OLIMPIJADY i obawa przed fiaskiem jest wielką troską Ameryki. Chcąc umożliwić krajom europejskim sfinansowanie ekspedycji olimpijskich proponuje Ameryka wielki miting przed — i po-olimpijski w Chicago i New Jorku z udziałem wszystkich uczestników Olimpiady, dochód zaś rozdzielony zostałby między uczestniczące państwa. — Taksamo Europa szuka pokrycia. I tak prolekturę się wielki miting przedolimpijski w Paryżu dla eliminacji reprezentacji Europy na mecz z USA w Ameryce. Wentyluje się nawet skład Europy, w którym z polskich lekkoatletów wymienia się jedynie Kusociński na 5 km.

560.000 DOLARÓW mają wynosić koszty budowy stadionu lodowego w Lake Placid z torem hokejowym, łyżwiarskim, saneczkowym, skocznią narciarską, trybunami etc.



Największą atrakcją sezonu zimowego w Polsce jest przyjazd mistrzyni świata w jeździe figurowej na lodzie, Sonji Henie, która dziś i jutro startuje w Katowicach.

Obecnie stoimy u progu sezonu zimowego. Warto więc bliżej zapoznać się z horoskopami zbliżającego się sezonu, warto się zastanowić nad tem „co czeka“ rzesze krakowskich sportowców w ciągu najbliższych tygodni.

A więc hokej. Przedewszystkiem, i w pierwszym rzędzie hokej, który znow będzie centralnym punktem zainteresowania. Jeśli chodzi o tereny jego rozwoju, to boisko „Makkabi“ będzie znow jego



STRASZAK BROWNING

oryginalny niepodrobiony, we dług rysunku, cal 6 mm strzelający z naboju metalowych bez zezwol. polie — Cena Zł 8.95. Wielostrzałowy Zł 13.95 50 szt naboju miesięcznych proch Zł 2.—

„RADICAL“ — WARSZAWA

Plac Napoleona. — Skrzynka pocztowa 5. N. W.

W razie niespodobania się zwracamy pieniądze. — Za kosztą przesyłki płaci kupujący. 1302

BUFET

zaopatrzone w zimne i gorące zakąski oraz znane z dobroci sałatki, akoteż piwo okocimskie i pilznieńskie, wódki, likiery i koniaki poleca:

Włodziech Olszowski
Kraków, Mały Rynek róg ul. Szpitalnej

PROSZEK OD BÓLU, DŁUGI DLA DOROSŁYCH

„KOWAŁSKINA“

USUWA NAJSILNIEJSZE BOLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA.

Zakopane! Hotel Pensjonat „Trzy Róże“ telef. 279.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T., iż dnia 1-go grudnia przeprowadziłem się z willi „Granit“ do pensjonatu „Trzy Róże“. Urządzony z pełnym komfortem, jak: centralne ogrzewanie, zimna i ciepła woda bieżąca w pokojach, werandy, tarasy. Kuchnia smaczna i obfita. Ceny niskie. Polecam się łaskawym względom E. Stamberger

Zawiaдамiam iż SLIFIERNIA „PRECYZJA“ została przeniesiona z dniem 5 XII. br. z ul. Rab. Meiselsa 8 na

pl. Wolnica 13

lokal frontowy

KRONIKA

Grudzień

Wschód
słońca
7 m. 25

5

Sobota

25 Kisiew 5692

Zachód
słońca
15 m. 28

Min. Marinkovic w Krakowie

Wczoraj rano o g. 5:30 zjechał na krakowski dworzec kolejowy pociąg, wiozący p. ministra spraw zagranicznych królestwa Jugosławii Marinkovica z jego małżonką. Dostojnym gościom towarzyszył w podróży p. minister spraw zagranicznych Zaleski z małżonką, minister pełnomocny Jugosławii w Warszawie Branko Lazarevic z gro-nem urzędników, polski minister pełnomocny w Białogrodzie p. Schwarzburg-Günther, oraz radca MSZ z protokołu dyplomatycznego p. Sośnica. Oficjalne powitanie dostojnych gości odbyło się o godz. 10 w salonie recepcyjnym na dworcu kolejowym. P. wojewoda Kwaśniewski powitał obu ministrów, wręczając pani Marinkovic wiązankę kwiatów. Z dworca udali się goście autem do hotelu Grand, gdzie powitał ich prezydent miasta p. Belina Prazmowski z małżonką, wręczając wiązankę kwiatów p. ministrów Zaleskiej. Z hotelu udali się goście na zwiedzenie Waweli, kościoła na Skalce i św. Katarzyny, Biblioteki Jagiellońskiej i kościoła Marjańskiego. Po śniadaniu, spożytem w hotelu Grand udano się na zwiedzenie kopalni wielickich, poczem o g. 17-tej goście podejmowani byli w apartamentach p. Pułłowskiego przy ul. Potockiego herbatką. Po spotyżciu w ścisłym gronie kolacji, udali się goście na dworzec, gdzie o g. 22-giej pożegnał ich p. wojewoda dr. Kwaśniewski i p. prezydent miasta Belina-Prazmowski. O g. 1:30 goście odjechali pociągiem w stronę granicy, udając się w drogę powrotną do kraju.

Przed Wystawą Ziemi Krakowskiej

Myśl urządzenia w Krakowie Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w r. 1932 przybrała naręszcie zupełnie realne kształty. Prace komitetu organizacyjnego prowadzone pod przewodnictwem p. wicewojewody Bileka doprowadziły do ustalenia planu organizacyjnego wystawy, do nakreślenia ram budżetowych oraz do opracowania szkiców terenowych wystawy. Po szeregu posiedzeń komisyjnych i po I. Walnym zebraniu, na którym wybrano komisję matkę, która miała ustalić listę Prezydium honorowego Wystawy, Wydziału Honorowego i listę zarządu, zwołano onegdaj walne zebranie Tow. Wystawy Roln. Przem. Ziemi Krakowskiej. Na zebranie to przybył liczn. reprezentanci wszystkich sfer społecznych, a więc przedstawiciele przemysłu, wielkiej i średniej własności ziemskiej, reprezentanci nauki, sztuki, spółdzielni, banków, rzemiosła, dalej przedstawiciele kuliectwa i przemysłu ludowego. Pozatem miastem przybył wiceprezydent Ostrowski, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej Epstein, prezesi Zw. Ziemi i Zw. Przemysłowców, przedstawiciel Woj-skowości, Rektor Akademii Górniczej, Akademii Sztuk Pięknych itd.

Zebranych powitał w gorących słowach p. wicewojewoda Bilek, który wskazał na korzyści, jakie wystawa może i musi przynieść dla Krakowa i Ziemi Krakowskiej. Po wysłuchaniu wywodów poszczególnych referentów Walne Zebranie jednogłośnie przyjęło propozycję Komisji matki i wszystkie inne zgłoszone wnioski.

W wyniku głosowania jednogłośnie wybrano prezydium honorowe, Wydział Honorowy i Zarząd Wystawy.

Pomnożenie pociągów pospiesznych Warszawa-Krynica-Zakopane

W bieżącym sezonie zimowym zostaną uruchomione pociągi pospieszne nr. 3/4 i 6103 6104 między Warszawą—Krynica—Zakopane. Rozkład tych pociągów będzie się przedstawiał następująco:

Codziennie odchodzić będą z Warszawy od soboty 19 bm. do czwartku 24 bm., zaś z Zakopanego i Krynicy od niedzieli 20 bm. do czwartku 24 bm. i dalej z Warszawy od soboty 26 bm. do soboty 9 stycznia, zaś z Zakopanego i Krynicy od soboty 26 bm. do niedzieli 10 stycznia.

Następnie w styczniu i lutym kursować będą te pociągi codziennie od soboty 23 stycznia do sobo-

ty 6 lutego z Warszawy i od niedzieli 24 stycznia do niedzieli 7 lutego z Zakopanego i Krynicy. Kursy jednorazowe nastąpią w sobotę 16 stycznia z Warszawy, a w niedzielę 17 stycznia z Zakopanego i Krynicy oraz w sobotę 13, 20, 27 lutego z Warszawy zaś w niedzielę 14, 21, 28 lutego z Zakopanego i Krynicy.

Odjazd sezonowych pociągów z Warszawy nastąpi o godz. 21.05, przyjazd do Krynicy o godz. 9.06, a do Zakopanego o godz. 8.13. Odjazd z Zakopanego o godz. 22.05, z Krynicy o godz. 20.50, a przyjazd do Warszawy o godz. 9.30.

Między Chabówką i Rabką uruchomione będą w sezonie zimowym specjalnie pociągi pospieszne, skomunikowane tak z pociągami sezonowymi, jak i z normalnymi pociągami pospiesznymi między Warszawą a Zakopanem.

Składki ubezpieczeniowe w Kasie Chorych nie ulegną zmianie

Jak się dowiadujemy, przeprowadzone obecnie scalenie i reorganizacja Kas Chorych na terenie całego kraju nie pociągną za sobą zmiany w wysokości składek ubezpieczeniowych w Kasach.

Skala i system obliczania tych składek są w poszczególnych Kasach różnorodne. Przy połączeniu szeregu Kas w Kasę Okręgową, składki ubezpieczeniowe poszczególnych Kas zostaną jednak w dalszym ciągu zachowane, albowiem ujednostajnienie ich napotyka narazie na duże trudności techniczne.

Ustalenie jednakowego wymiaru składek we wszystkich Kasach spodziewane jest dopiero pod koniec roku przyszłego.

Znowu próba wymuszenia 5000 Zł

Niedawno pisaliśmy o aferze wymuszeniowej pewnego kupca krakowskiego, który otrzymał list z pogroźkami, o ileby nie złożył pod cmentarzem rakowickim większej kwoty pieniężnej.

Onegdaj zaszedł w Krakowie drugi wypadek wymuszenia, który niniejszem przytaczamy: Prof. K. zam. w Krakowie otrzymał anonimowy list następującej treści: „Dnia 3 grudnia br. jawić się osobiście pod III. Mostem, ale punktualnie o godzinie 9 wieczór — i przynieść w kopercie 5.000 zł., w tem ma być 10 srebrnych 5-cio złotych. Pieniądże te należy wręczyć chłopcu ubranemu w szary płaszcz i szarą maciejówkę, który się zgłosi i stanie. Gdy to nie będzie uczynione czeka Pana śmierć. Prof. K. o powyższem zawiadomił Wydział Śledczy.

Dnia 3 bm. zostali wysłani wywiadowcy policji celem zaobserwowania miejsca gdzie miał zjawić się chłopak. Jeden z wywiadowców ucharakteryzował się, ubierając podobne futro i kapelusz, jakie nosił prof. K. i stanął w oznaczonym miejscu.

Rzeczywiście około godz. 9 wiecz. zauważył jęder z wywiadowców chłopca, podobnego do opisanego w liście, który kilka razy przeszedł po moście, oglądając się, czy go ktoś nie obserwuje, a następnie zeszedł po schodach pod most. Tutaj przystąpił do czekającego tamże ucharakteryzowanego wywiadowcy z zapytaniem: Czy pan prof. K.? Gdy otrzymał przytakującą odpowiedź, zapytał czy są pieniądze. Wywiadowca wręczył mu wówczas kopertę zawierającą wycinki z gazet oraz stare rosyjskie 5-cio rublowki. Chłopak wziął kopertę do ręki, potrząsnął ją, chcąc stwierdzić, czy zawiera srebrne monety, poczem rzucił się w bok i usiłował zbiec. W tej chwili zjawiał się jednak drugi wywiadowca, który przytrzymał go.

Po doprowadzeniu do Wydziału Śledczego okazało się, iż jest to Jan Zakrocki (lat 17), bez zajęcia, zam. przy ul. Zielnej 68. Próba pisma więźnia od Zakrockiego wykazała, iż jest autorem listu. Wymuszenie zamienizował prawdopodobnie sam, bez współników.

—o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76, i Kalwaryjska 27

— AKADEMJA KU CZOI SP. PRÉM. ALEKSANDRA SKRZYŃSKIEGO. Jutro w niedzielę urządza Akademicki Związek Pacyfistów w Auli U. J. (Coll. Nov.) uroczystą Akademię poświęconą pamięci b. premiera i ministra spraw zagran. Aleksandra Skrzyńskiego. Na program Akademii złoży się przemówienie p. Rektora dra Stanisława Estreichera, mgra Witolda Wedegisa, prezesa Akad. Federacji Przyj. Ligi Narodów w Polsce p. Janiny Boguckiej (Skrzyńskiej a Liga Narodów), dra Wojciecha Natansona (Skrzyński jako minister spraw zagran. Rzpltej Polskiej) i J. Górskiego. Część artystyczna wypełnią recytacje p. Janiny Rzepińskiej, która wypowie piękny wiersz J. K. Hakowiczówny pt. „Zmarły”. Wstęp wolny



Środek tak wsześnie usmie-
rzający bóle, jest często przed-
miotem podrabiania. Dla-
tego też przy bólu głowy i
zębów, przeziębieniu, reuma-
tyzmie, należy przyjmować
tylko tabletki, które jak i
opakowanie opatrzone są
znakiem BAYER.

ISTNIEJE TYLKO JEDNA ASPIRINA!

Dr Tadeusz Bilikiewicz

Leczenie psychoanalizą

ordynuje od godz. 3-5

2144

w „Domu Zdrowia” Dra Woyciechowskiego
Kraków, ul. Siemiradzkiego 1 (róg Łobzowskiej)
Tel. Nr. 106-09. Pryw. Nr. 100-68

— ZEBRANIE W SPRAWIE SPISU LUDNO-
SCI. Dziś w sobotę o godz. 5-tej popołudniu odbę-
dzie się w sali kupieckiej w Magistracie (główny
gmach, II p.) zebranie informacyjne w sprawie
powszechnego spisu ludności dla właścicieli re-
alności.

— PRZYMUS WOBEC WŁAŚCICIELI REAL-
NOŚCI. Prezydium komitetu dla spraw bezrobo-
cia, ze względu na to, że dobrowolna zbiórka mię-
dzy właścicielami realności nie daje prawie żad-
nego rezultatu, postanowiło przedłożyć Magi-
stratowi m. Krakowa wniosek na przymusowe o-
podatkowanie na cele walki z bezrobociem ze-
garów elektrycznych do klatek schodowych, wzglę-
dnie wodomierzy. Prezydium miasta ustosunkowa-
ło się życzliwie do powyższego wniosku.

— ZAKAZANY HANDEL ASYGNATAMI. Miejski
Komitet do spraw bezrobocia komunikuje, że
bezrobotni, którzy będą handlować asygnatami
na deputaty i obiady, lub spieniężać otrzymane
artykuły żywności, pozbawieni będą dalszej po-
mocy doraźnej przez wykreślenie ich z rejestru.

— PRZEPISY O PRACY MŁODOCIANYCH I
KOBIEC. Inspektorat pracy w Krakowie przypo-
mina właścicielom zakładów przemysłowych, han-
dlowych itd., by ściśle stosowali się do przepisów
ustawy o czasie pracy i ustawy o pracy kobiet
i młodocianych, gdyż z dniem 25 listopada br. we-
szły w życie ustawy z dnia 7 listopada 1931 r. na
podstawie których karanie za przekroczenia prze-
pisów ustawy o czasie pracy i ustawy o pracy
kobiet i młodocianych, przekazane zostały inspek-
torom pracy, przyczem winni przekroczenia prze-
pisów tych ustaw karani będą za pierwszym razem
grzywną od zł 200—1.000, lub aresztem do
3-ch miesięcy, w razie zaś powtórzenia przekro-
czenia wyłącznie aresztem na czas od 2 tygodni
do 3-ch miesięcy.

Dalszy ciąg kroniki na stronie 15-tej.

—o—
DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

—o—
ABONUJECIE w Bibliotece Literackiej
KRAKÓW, STRADOM 19.

— OPTIMA S. A. Kraków, poleca do piecze-
nia pół-kilowe bloki z czekolady twardej de-
serowej. 2136m

— DUŻY KAWALEK MYDŁA TOALETOWEGO
ZA 65 GR. Dziś każdy może tanio kupić dobre my-
dło toaletowe „Schicht-Universal”. To nowe, dosko-
nałe mydło, znanej fabryki Schicht-Lever S. A., o-
znacza się pierwszorzędną jakością oraz niską ceną.
1951

— KURS GIMNASTYCZNY DLA DZIECI. Stowa-
rzyszenie „WIZO” w Krakowie urządza w sali Gim-
nastycznej Gimn. Żyd. Brzozowa 5, „Kurs Gim-
nastyczny” dla dzieci w wieku od 3—7 lat dwa razy
w tygodniu, t. j. w poniedziałki i środy od godz. 5—
6-tej. Opłata za kurs, który rozpocznie się dnia 9-go
grudnia b. r., wynosi zł. 6 miesięcznie. Gimnastyka
prowadzona będzie według najnowszego systemu
Thulina, polegającego na t. zw. opowieściach ruch-
owych, które łączą gimnastykę z zabawą. Wpisy od-
bywać się będą w lokalu „WIZA”, Kraków, Rynek
gł. 29, I. piętro. od godz. 3—6-tej. 2096x

FUTRA no niższych cenach poleca
hurtownie i detalicznie
A. Mirisch Rynek gł. 11. na a'efrze.

Interpelacje palestyńskie w Izbie gmin

Londyn. 4. 12. ŻAT. Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin antysjonistyczny poseł Smithers (konserwatysta) zainteresował ministra kolonii sir Filipa Cunliffe Lister, czy prawdą jest, że Norman Bentwich został usunięty ze swego stanowiska dlatego, że „utrzymywał on zbyt bliskie stosunki z wyrotową propagandą rządu sowieckiego (!). Minister kolonii natychmiast zaprzeczył temu twierdzeniu, oświadczając, że nigdzie nie wysuwano podobnego przypuszczenia. Na inne pytanie minister stwierdza, że rząd nie rozpatruje kwestji ponownego wezwania Benwicha do służby państwowej.

Na tem samym posiedzeniu zwrócono się do rządu z zapytaniem w sprawie pożyczki 2 i

pół miliona funtów, zapowiedzianej w swoim czasie. Minister potwierdził odpowiedź, która była dana na podobne zapytanie w dniu 23-cim października przez ówczesnego ministra Thomasa. Thomas wówczas oświadczył, że w chwili obecnej kwestja pożyczki jest nieaktualna.

Porucznik Wedgewood zapytuje, czy przy podejmowaniu jakichkolwiek kroków w sprawie pożyczki rząd uprzednio zasięgnie opinję parlamentu. Inny poseł zwrócił się z zapytaniem, czy przy opracowaniu rozwoju Palestyny rząd weźmie pod uwagę list MacDonalda do Weizmanna. Na oba pytania minister Lister odpowiada twierdząco.

Operetka węgiersko-japońska

Drugi syn cesarza japońskiego miał zasiąść na tronie węgierskim

Budapeszt 4. 12. PAT. Bardzo ciekawe szczegóły o tem, w jaki sposób został wykryty pucz radykalno-prawicowy na Węgrzech, przynosi dziś „Ujszag“. Pismo to podaje, że upatrzony przez zamachowców na przyszłego ministra spraw zagranicznychcechmistrz Toth, bawił przed dwoma miesiącami we Wiedniu, gdzie złożył wizytę w poselstwie japońskim jako przedstawiciel związku Turańskiego. Toth oświadczył posłowi japońskiemu, że na Węgrzech w najbliższym czasie nastąpi zasadniczy przewrót polityczny i że nowy rząd węgierski będzie zamierzał zaproponować tron węgierski drugiemu synowi cesarza japońskiego, przyczem informował się, jak w danym wypadku Japonja zastosowałaby się do tej propozycji. Poselstwo japońskie odniosło się do tej wizyty z zastrzeżeniem i zwróciło się z zapytaniem do poselstwa węgierskiego we Wiedniu, gdzie udzielono posłowi japońskiemu wyczerpujących wyjaśnień. Oczywiście poselstwo węgierskie nie omieszkalo ze swej strony zawiadomić węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych całej tej sprawie, co spowodowało wszczęcie śledztwa, które ostatecznie doprowadziło do wykrycia całej afery zamachowej.

Warszawa 4. 12. PAT. W piątek dnia 4 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Aleksandra Prystora posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem pada ministrów za twierdziła zamknięcie rachunków państwa za rok budżetowy 1929-30.

Wyrok uwalniający w procesie przemyskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemysł. 4. 12. (Tan) Dziś zakończyła się przed trybunałem sądu przysięgłych sensacyjna rozprawa przeciwko Annie Fijałkowskiej oskarżonej o mężobójstwo (zob. rubr. „Z sali sądowej“ na str. 7 — Red.).

Przed sądem przewinął się cały szereg świadków, którzy zgodnie potwierdzili tłumaczenie się oskarżonej. Wszyscy przedstawił osobę zamordowanego przez Fijałkowską męża jako brutala, który katował i gnębił żonę. Ukoronowaniem tych zeznań było odczytanie karty karnej denata, z której wynika, że spędził on większą część życia w więzieniu.

Trybunał postawił sędziom przysięgłym pytanie w kierunku zbrodni morderstwa oraz w kierunku zbrodni zabójstwa, nadto dodatkowe pytanie w kierunku działania w afekcie. Sędziowie przysięgli po bardzo krótkiej naradzie potwierdzili 10 głosami pytanie w kierunku zbrodni morderstwa, zarazem jednak 11 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku działania w następstwie afektu.

Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok uwalniający Fijałkowską od winy i kary.

W Paryżu nic nowego

Paryż 4. 12. PAT. Dzień wczorajszy nie przyniósł nic nowego w obradach Rady Ligi Narodów, gdyż Japonja pozostaje nieprzejednana co do ustalenia daty ewakuacji oraz co do działania przeciw bandytom, które chcą przeprowadzić nawet w strefie neutralnej, poza kontrolą obserwatorów Ligi Narodów. Trudno jest przypuścić, by Japonja zmieniła swe stanowisko. Wobec tego uwaga skoncentrowana jest na Tokio, skąd oczekuje się wiadomości. Również Chiny nie zawiadomiły dotychczas, iż spełniły przyjęte zobowiązania tej okolicy, co do której zostało złożone przyrzeczenie ze strony Japonji.

Berlin. 4. 12. ŻAT. Profesor Einstein w towarzystwie małżonki udał się na 10-tygodniowy pobyt do Stanów Zjednoczonych.

Posiedzenie rady ministrów

Warszawa 4. 12. PAT. W piątek dnia 4 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Aleksandra Prystora posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem pada ministrów za twierdziła zamknięcie rachunków państwa za rok budżetowy 1929-30.

„Na wierność faszystowski“

Rzym 4. 12. (R) We Włoszech opracowano nową formułę przysięgi dla urzędników i funkcjonariuszy państwowych. Wedle nowej formuły funkcjonariusze państwowi będą składali przysięgę na wierność „królowi, jego następcy i ustrojowi faszystowskiemu“.

Spadek szylinga ożywił ruch turystyczny

Wiedeń, 4. 12. PAT. „N. F. Presse“ wywodzi, że niskie notowanie szylinga zagranicą, a szczególnie w Niemczech i Szwajcarii ożywiło nadzwyczajnie zimowy ruch turystyczny w austriackich krajach alpejskich. Ruch ten jest o wiele większy niż roku zeszłego. Jak wiadomo, w lecie ub. roku ruch turystyczny w Austrii znacznie osłabł z powodu zaprowadzenia w Niemczech taksy wyjazdowej.

Wiedeń, 4. 12. PAT. Od dzisiaj rana pada we Wiedniu i krajach alpejskich obfity śnieg. Ruch tramwajowy we Wiedniu ustawał kilkakrotnie. Po cięgi nadchodzą z opóźnieniem. Prognoza meteorologiczna na jutro zapowiada ciepłe wiatry zachodnie i odwilż.

Burzliwe starcie Vaugoin-Bauer w parlamencie austriackim

Wiedeń, 4. 12. PAT. Rada Narodowa uchwaliła na dzisiejszym posiedzeniu jednomyślnie zniesienie umowy, zawartej z b. dyrektorem kolei austriackich Strafellą i innymi funkcjonariuszami. Przy tej sposobności przyszło do gwałtownej sceny między ministrem spraw wojskowych Vaugoinem a posłem socjalistycznym Bauerem.

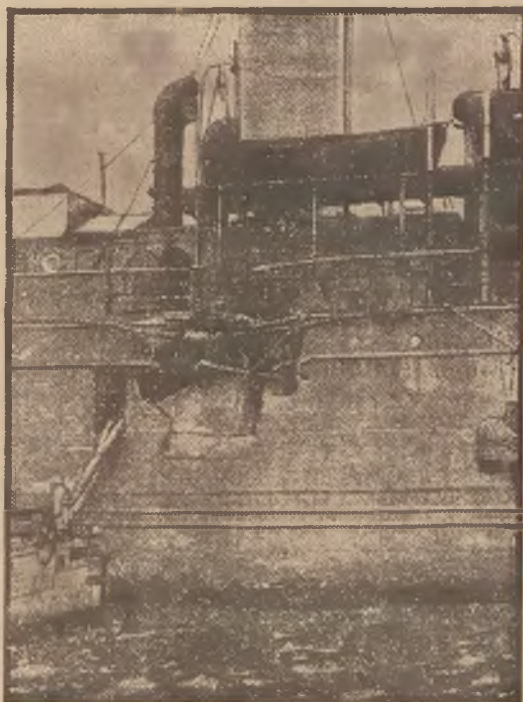
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIĘ. W czasie od dnia 1 stycznia do końca października 1931 wystawiono 108.839 nowych polis na łączny kapitał 60 milionów dolarów.

OTO, CO DOBRE: KARMELEKI



Gdy suche gardło lub podniebienie
Kup Kanold'a karmelki na zwilżenie.

Katastrofa okrętowa



Przy wjeździe do portu w Hamburgu zderzyły się dwa okręty angielskie. Powyżej widzimy parowiec „Ruer Ribble“ bezpośrednio po katastrofie

Ceremonjał pochowania spopielenych w krematorium zwłok Żydów

Praga. (ŻAT) Jak już donieśliśmy, grupa Żydów ortodoksyjnych w Brnie zgłosiła protest przeciwko miejscowemu nadrabinowi dr. Levy'emu, który brał udział w nabożeństwie, odprawionem w krematorium przy spopieleniu zwłok zmarłego niedawno pewnego żydowskiego właściciela dóbr. Na skutek protestu owej grupy zarząd gminy żydowskiej w Brnie zamianował komisję rabinacką, która miała za zadanie przedłożyć swe zasadnicze orzeczenie w tej sprawie przy uwzględnieniu decyzji ministerium wyznań religijnych w myśl której gminy żydowskie w Czechosłowacji nie mogą odmawiać zmarłym swym członkom prawa pochowania na cmentarzu żydowskim spopielenych w krematorium ich zwłok. Na podstawie orzeczenia komisji rabinackiej zarząd gminy żydowskiej powziął nasępującą uchwałę, dotyczącą ceremonjału, jakiego przestrzegać należy przy pochowaniu urn ze spopielenymi zwłokami członków gminy żydowskiej.

Aż do przekazania zwłok Żydów, przeznaczonych do spopielenia, zakładom krematoryjnym należy wobec nich stosować wszelkie rytuałem przepisane zabiegi. (tharah, thachnichim, modły). Zabiegi te mają być przeprowadzane w domu przedpożrebowym na cmentarzu żydowskim, w wyjątkowych tylko wypadkach dopuszczalne jest ich przeprowadzenie w mieszkaniu zmarłego. Na cmentarzu żydowskim ma być wydzielona specjalna działka dla pochowania urn ze spopielenymi zwłokami. W krematorium nie są dopuszczalne żadne ceremonie przedpożrebowe. Przy pochowaniu urn nie odprawia się żadnych modłów (Ziduk-Hadim, El-mole-rachamim), tylko zezwala się sierotom odmawianie modlitwy „kadisz“.

Tęsamem osiągnęło Towarzystwo nader korzystny rezultat.

CHCESZ MIEĆ PRZYJEMNOŚĆ **MEBLE SCHORA** Kraków, Rynek gł. 5
kup najwykwintniejsze wejście Sienna 2
ZAPRASZAMY uprzejmie do obejrzenia naszych według najpiękniejszych zagranicznych modeli wykonanych mebli. Jest Najtańszy i najsolidniejszy dom meblowy w Krakowie

Franklin Bouillon agituje za utworzeniem frontu francusko-angielsko-amerykańskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Paryż 4. 12. (B) Na bankiecie partji radykalnej w Wersalu poseł Franklin Bouillon wygłosił mowę, w której wskazał na konieczność utworzenia solidarnego frontu francusko-angielsko-amerykańskiego w celu zmuszenia Niemiec do zaniechania polityki negatywnej w stosunku do długów i reparacji. Mowca podkreślił, że aljanci wreszcie muszą się zdobyć na przeciwstawienie Niemcom jasno określonego planu. Przedewszystkiem należy Niemcy zmusić do utworzenia kasy amortyzacyjnej gwarantowanej na dochodach z cel i podatku tytoniowego, przy pomocy której mogłyby spła-

cić długi zagraniczne w ciągu 10 lub 15 lat. Na wypadek dojścia do władzy hitlerowców i unieważnienia przez nich zobowiązań poprzednich rządów niemieckich mowca proponuje wszystkie towary wywożone z Niemiec obłożyć specjalnym podatkiem 10-procentowym, a by w ten sposób skłonić przemysłowców niemieckich do wywierania presji na rząd. Mowę swoją zakończył mowca wezwaniem do je dności narodowej, jak z początkiem wojny światowej, gdyż tylko wtedy Francja skutecznie będzie mogła przeprowadzić swoje słuszne postulaty.

Dwa groźne pożary

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Nowy Jork 4. 12. (R) W magazynach portowych w Jacksonville na Florydzie wybuchł wczoraj wieczór groźny pożar. Wskutek powtarzających się eksplozji chemikalij i materiałów wybuchowych akcja ratunkowa była prawie że niemożliwa. Pożar przerzucił się szybko na inne zabudowania, niszcząc szereg budynków i magazynów. Wyrządzone straty oceniają na 6 milionów dolarów. Z ludzi nikt nie padł ofiarą.

Nowy Jork 4. 12. (R) W Berkeley w Kalifornii podczas pożaru budynku mieszkalnego nastąpił wybuch gazu świetlnego. Odłamki muru i płonące żagwie rzucone zostały z wielką siłą w tłum ludzi przypatrujących się pożarowi, skutkiem czego 2 osoby zostały zabite a 60 odniosło cięższe lub lżejsze rany. Trzech strażaków zaginęło. Istnieją obawy, że zostali przy sypani walącym się murem.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 4. 12. (Sin). Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę dnia 5 grudnia: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Tatry, Podhale i Małopolska wschodnia: Pochmurno z opadami, ocieplenie aż do odwilży, umiarkowane lub dość silne, porywiste wiatry południowe i południowo-zachodnie. W górach wiatr halny.

—o—

Straty japońskie

London 4. 12. (L) Wedle oficjalnego wykazu japońskiego ministerstwa wojny straty japońskie od czasu powstania konfliktu w Mandżurji w dniu 18 września br. wynoszą 210 zabitych i 473 rannych. Liczba ta obejmuje także oficerów, z których 12 było zabitych i 27 rannych.

Okret niemiecki w niebezpieczeństwie

Sztokholm 4. 12. (R) U południowych brzegów wyspy Oeland najechał w niedzielę w noc na skały parowiec niemiecki „Mildburg” i uległ uszkodzeniu. Na miejsce wypadku wysłał no z portów szwedzkich dwa statki ratownicze, którym po wielkich trudach udało się „Mildburg” ściągnąć na wodę. Wkrótce jednak zerwała się burza. Parowiec ponownie wyrzucony na brzeg został do tego stopnia uszkodzony, że niema dla niego ratunku. Załoga znajduje się jeszcze na pokładzie. Parowiec wioził ładunek drzewa ze Szwecji do Hamburga.

Dyktatura wojskowa w Salwadorze

Nowy Jork 4. 12. (R) W małej republice środkowo-amerykańskiej Salwador wybuchła rewolucja wojskowa. Prezydent republiki Araujo został obalony i zmuszony do ucieczki. Ogłoszono dyktaturę, na czele której stanęło 3 wyższych oficerów. Wedle innych wersji prezydent został ujęty i uwięziony.

Wiedeń 4. 12. PAT. Wczoraj wieczorem nieznani sprawcy obrabowali zakład jubilerski przy ul. Margareten. Szlody wynoszą około 200.000 szyl.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś w sobotę o godz. 8:45 wieczorem „Wielki moment” sztukal udowa ze śpiewami i tańcami pióra Segala. Sztuka ta obiegła z dużym powodzeniem wszystkie sceny żydowskie w Europie i Ameryce. Popołudniu o godz. 5:15 sukcesowa operetka „Synek ojca” po cenach niższych.

— PREMIERA „MŁODEGO LASU”. Z zacięciem wieniem oczekiwana sztuka Jana Adolfa Hertza „Młody las”, ukaże się w teatrze im. J. Słowackiego dzisiaj po raz pierwszy z gościnnym udziałem L. Wyrwicza. Reżyserja W. Nowakowskiego. Dziś popoł. o godz. 3:30 oraz jutro i we wtorek o tejże samej porze dana będzie dla dzieci uroczna bajka norweska w przerobu J. Wiśniowskiego pt. „Odnalezione serce” która niewątpliwie przyciągnie liczne rzesze najmniejszych widzów do teatru. W przygotowaniu rozgłosna komedia Brunona Franka „Burza w szklance wody” („Sturm im Wasserglas”).

— TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO wystawia dla dzieci i starszych dzisiaj w sobotę o godz. 4-tej popoł. i jutro w niedzielę o godz. 11-tej przedpoł. baśń Szukiewicza pt. „Noc św. Mikołaja”. Ceny miejsc od 1 zł 25 gr do 50 gr. W sobotę i w niedzielę wchodzi na repertuar teatru DZP. druga w bieżącym sezonie operetka pod tytułem: „Wróg kobiet”. W niedzielę na przedstawieniu popołudniowym daje teatr DZP. operetkę pt. „Targ na dziewczęta”.

REPERTUAR TEATROW KRAKOWSKICH TEATR IM J SŁOWACKIEGO

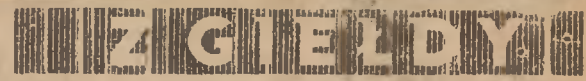
Sobota o 3:30 pop.: „Odnalezione serce” (ceny znizone); o 3:30 pop. „Młody las” (premiera—nowość)
Niedziela o 3:30 pop.: „Odnalezione serce” (ceny znizone); o 8 wiecz.: „Młody las”

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHENSKIEJ

Sobota o 5:15 pop.: „Synek ojca” (ceny znizone); o 8:45 wiecz.: „Wielki moment” (premiera).
Niedziela o 3:45 pop.: „Synek ojca” (ceny znizone); o 8:45 wiecz.: „Wielki moment”.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

Sobota o 4 pop.: „Noc św. Mikołaja”: o 7:30 wiecz.: „Wróg kobiet”.
Niedziela o 11 przedpoł.: „Noc św. Mikołaja”: o 3:30 pop.: „Targ na dziewczęta”; o 7:30 wiecz.: „Wróg kobiet”.



GIELDA KRAKOWSKA

Kraków, 4. 12. 1931. Akcje chwiejne Dolar bez zmiany.

Akcie bankowe: Bank Polski 103
Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem małej chęci do zawierania transakcyj. Większość efektów w zupełnym zamędbaniu Robiono jedynie z papierów bankowych Bankiem Polski po kursie ustalonym zmizkowo przy niewielkich obrotach. Chodorów w zaofiarowaniu 120, nieco słabiej.

Na poglądziu sytuacja podobna. Do transakcyj doszło 4-proc. Prem. Pożyczka dolarowa po kursie 42,25, nieco słabiej. Obroty większe

Waluty i dewizy oficjalnie bez rotowania.
Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastroj dla dolara efektywnego nieco słabszy. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8,88—8,90, czeki bankowo 8,90—8,91 i pół. Kursu orjentacyjnie: Marka niemiecka 209 i pół do 211. Funł szterling 30,25—30,50 Frank szwajcarski 173,40—174

Krakowska giełda znowa z dnia 4. 12. 1931. Pszenica dw. czerw. st. 27—27,50, biała 26—27, targ. st 26—26,50, mąka grysik 48—50, 45-proc. 46—47, 60-proc. 43—44, 41—42, żyt. krak. 65-proc. 43—43,50. Tendencja spokojna, dowozy średnie.

GIELDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4. 12. PAT. Akcje: Bank Polski 99, 101, Lilpop 12 i trzy czw. Pożyczki: 3-proc. budowlana 30,50, 5-proc. konwersyjna 41 i trzy czw., 41, 6-proc. dolarowa 58, 57, 58, 7-proc. stabilizacyjna 53, 54,50, 54, Listy zast. BGK. 94.

Waluty: Dolar 8,89 i pół, 8,91 i pół, 8,87 i pół. Dewizy: Belgia 124,20, 124,51, 123,89, Londyn 30, 30,15, 30,23, 30,07, Nowy Jork 8,92, 8,94, 8,90, telegr. 8,926, 8,946, 8,906, Paryż 34,96, 35,05, 34,87, Praga 26,42, 26,48, 26,36, Szwajcaria 173,90, 174,33, 173,47, Włochy 46, 46,12, 45,88, Berlin pryw. 211,45.

GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 4. 12. PAT. Paryż 20,10 i pół, Londyn 17,20, Nowy Jork 5,13,50, Belgia 71,40, Włochy 26,25, Berlin 121,30, Praga 15,23, Warszawa 57,60 Budapeszt 90,02 i pół, Bukareszt 3,07.

Dokończenie kroniki ze strony 13-tej.

— CZŁONKOWIE IZRAEL. STOWARZYSZENIA GLUCHONIEMYCH „Przyjaźń” w Krakowie korzystają od dnia 1 października br. z bezpłatnych kursów dokształcających dla głuchoniemych bez różnicy wyznania, uruchomionych przez Kuratorium Szkolne przy Miejskiej Szkole Powszechnej w Krakowie, przy ul. Zielonej 27. Dorosli żydowscy głuchoniemi, ragnący z kursów tych korzystać, winni się zgłosić u rzew. p. Bogumiła Libana, Kraków, Szpitalna 15, m. 8. Nauka odbywa się 3 razy tygodniowo, w poniedziałki, wtorki i środy, w godzinach wieczornych.

— ECHA AKCJI BOJKOTOWEJ. Jak się dowiadujemy, wywieszka bojkotowa we firmie E. Wasung, ul. św. Jana 3, umieszczona została pod nieobecność właścicieli, a po ich nadejściu została zaraz usunięta

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Grzybek Józef nauczyciel prywatny, zam. Jabłonowskich 10, w zamiarze samobójczym poderżnął sobie gardło i żył w ręk. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

— SPŁOSZENI WLAMYWACZE. Nocy onegdajszej nieznan sprawcy włamali się do kiosku cukierniczego przy Aleji 29 Listopada 77, własność Heleny Weisser, lecz zostali przez strażnika Władysława Słowińskiego ze Straży bezpieczeństwa spłoszeni. Strażnik oddał za uciekającymi osobnikami dwa strzały rewolwerowe, jednak bez skutku. Sprawcy, którzy do kiosku dostali się przez wyłamanie desek w ścianie, pozostawili na miejscu: płaszcz, laskę i latarkę elektryczną oraz dwa worki wyładowane tową em, przygotowane do zabrania.

— SKUTKI ŚNIEŻYCY. Liniowci Leiserowi po mocnikowi handlowemu zam. Marjowskiego 15, w czasie nadawania przesyłek w Urzędzie pocztowym przy ul. Skalecznej, skradziono z worka paczkę ze śniegowcami wartości 60 zł

— OKRADZIONY DZIEDZIC. Dziedzicowi Władysławowi zam. Ługiewnicka 52, skradziono z mieszkania garderobę wartości 100 zł

— SMIAŁE WLAMANIE. Nocy wczorajszej wybito dziurę w murze do sklepu kolonialnego Leopolda Fromowicza przy ul. Krakowskiej 28, skąd skradziono 2000 złotych, 3 dolary amer. 6 kg kawy i kilka paczek czekolady.

